

SUŁKOWICE



KLAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA

Nr 5 (119) 2002 r. Rok XIII

ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



W numerze m.in.

- **Absolutorium dla Zarządu Miejskiego**
- **Medal im. Bolesława Chomicza (fot. obok) dla strażaka Franciszka Świerczyńskiego**
- **Jubilat – Stanisław Ziembła**
- **Wywiad z przewodniczącym Marianem Przałą**
- **Sklep Chrobaków**
- **Gościbia nadal w I lidze**

Wydarzenia



Medal Franciszkowi Świerczyńskiemu przekazał prezes powiatowego ZOSP RP Andrzej Burzawa



Jubilat – Stanisław Ziembła z uśmiechem witał gości na przyjęciu urodzinowym



Przewodniczący Rady Miejskiej Marian Przła wręczył swój puchar kapitanowi zwycięskiej drużyny



Gościbia Meble Ryś nadal w lidze



Nowy parking obok komisariatu



Strażnica OSP z odnowioną elewacją



Remont most obok Cepelii rozpocznie się w czerwcu. Tymczasem "Małgoška" maluje poręcz.



"Ślachtuz" wkrótce przestanie istnieć

ABSOLUTORIUM DLA ZARZĄDU MIEJSKIEGO

42 sesja Rady Miejskiej odbyła się 25 kwietnia 2002 roku w świetlicy Ośrodka Kultury w Sulkowicach. Trwała od 9-tej do 15-tej. Na początku minuty ciszy uczczono zmarłego proboszcza parafii w Harbutowicach księdza Edwarda Póchlópka.

Po informacjach przewodniczącego rady, burmistrza i przewodniczących komisji o ich pracy w ostatnich dwóch miesiącach przystąpiono do najważniejszego punktu obrad sesji, tj. udzieleniu Zarządowi Miejskiemu absolutorium. Po przedstawieniu przez burmistrza Józefa Mardausa sprawozdania Zarządu Miejskiego z wykonania budżetu gminy za 2001 r. oraz opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej, a także stanowiska Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Budżetowej o udzielenie Zarządowi Miejskiemu absolutorium, uchwałę poddano pod głosowanie. „Za” udzieleniem Zarządowi Miejskiemu absolutorium głosowało 21 radnych (wszyscy obecni na sesji).

Następnie radni zatwierdzili roczne sprawozdanie finansowe Ośrodka Kultury i sprawozdania z działalności Rady Osiedla, soltysów i rad sołeckich za 2001 r.

O realizacja programu przeciwalkoholowego w gminie w roku 2001 szczegółowo poinformowała pełnomocnik Anna Kuchta (zob. skrót na stronie 12).

Radni podjęli nast. uchwały:

- Uchwalenie Statutu Ośrodka Kultury.
- Utworzenie Zespołu Placówek Oświatowych w Rudniku,
- Przyjęcie do realizacji zadań szkoleniowo-dydaktycznych w Gminie Sulkowice w roku 2003,
- Sprzedaż w trybie przetargowym gruntu stanowiącego własność Gminy Sulkowice,
- Nabycie nieruchomości gruntowej położonej w Sulkowicach stanowiącej istniejący szlak drożny,
- Nabycie nieruchomości gruntowej położonej w Sulkowicach,
- Zmiany w planie dochodów i wydatków budżetu gminy na 2002 r.

Dyskusja – wolne wnioski

Eugeniusz Pitala: Dlaczego USG wykonywane w Ośrodku Zdrowia są odpłatne?

Anna Moskal wyjaśniła, że USG jamy brzusznej jest bezpłatne, a wszystkie inne są odpłatne w wysokości 35 zł. Spowodowane jest to tym, że aparatura jest bardzo droga, a także koszty utrzymania lekarzy specjalistów są wysokie.

Jan Hodurek: Ostatnie wybryki chuligańskie, jakie miały miejsce w Sulkowicach, nie napawają optymizmem. Z wypowiedzi komendanta Komisariatu Policji wynika, że jest poprawa, natomiast odczucie społeczeństwa jest inne.

Stanisław Latoń zwrócił uwagę, że nasilają się rozboje na naszych drogach. Budynek remizy OSP jest odnowiony, a nocą właśnie na tym odcinku wszystko jest dewastowane (słup ogłoszeniowy, okna w domach prywatnych). Jest to sygnał dla policji, by szczególnie ten odcinek był przez nich kontrolowany.

Jan Hodurek przytoczył przykład zniszczenia wykonanych prac przez robotników firmy, która remontowała pomieszczenia Banku Spółdzielczego Rzemiosła. Podkreślił, że jeżeli taki przypadek będą się powtarzały, to komisja Rady Miejskiej wystąpi z wnioskiem o likwidację działalności prowadzonej w budynku GS, bo wybryki te mają miejsce głównie po zamknięciu lokalu.

Adam Gumularz zwrócił uwagę, że może warto by się pokusić o monitoring w miejscach najbardziej zagrożonych. Ma to znaczenie bardziej psychologiczne i nie jest tak kosztowne.

Jan Hodurek poinformował, że bank przygotowuje się do kamerowania swego obiektu.

Stanisław Koźlak poruszył sprawę oznakowania dróg i ulic, o których była mowa na poprzedniej sesji.

Burmistrz: Oznakowanie na Zielonej ul. do Ośrodka Zdrowia zostanie wykonane, postawione będzie 8 znaków drogowych.

Eugeniusz Pitala: Policjanci boją się wyjść z samochodu i nie należy im dofinansowywać na paliwo. Był przypadek, że chuligani niszczyli urządzenia koło przedszkola i na interwencję mieszkańców przyjechali objeżdżając budynek, a nie potrafili wyjść z samochodu. Rozboje i niszczenie mienia tak prywatnego jak i państwowego zdarzają się coraz częściej na naszych drogach i ulicach.

Jan Hodurek: Komendant Policji na posiedzeniu tłumaczył się, że w porównaniu do roku ubiegłego ma tylko 62% środków i nie jest w stanie, by 2 samochody miały ciągle patrole. Chuligani to tak jakby obserwowali funkcjonariuszy, bo mieliśmy tego przykład w czasie ostatniego pożaru w Biertowicach, gdzie funkcjonariusze pozostali spisywać protokół, a rano w Sulkowicach były także zniszczenia. Na pewno jest to ta sama grupa.

Józef Rusek: Zwracano komendantowi policji uwagę, że rozmija się całkowicie statystyka z odczuciem społeczeństwa, ponieważ w statystyce wyniki są coraz to lepsze, natomiast życie wskazuje co innego. Komendant tłumaczy się złym prawem, brakiem paliwa, brakiem ludzi.

Burmistrz szczegółowo omówił realizację obecnych inwestycji oraz stan zaawansowania dalszych zadań planowanych do wykonania w bieżącym roku. Odpowiedział na liczne wnioski i zapytania.

Soltys Czesław Rusek: Trzeba w Rudniku umieścić tablice z nazwami ulic.

Odpowiedź burmistrza: W tym roku to zadanie zostanie zrealizowane.

Przewodniczący **Eugeniusz Pitala** poprosił, aby dokończyć zabezpieczenia rzeczki tzw. „Młynarzówki” pod mostkiem na Zielonej i zlikwidowanie kratki. Przy Ośrodku Zdrowia został zrobiony parking i należałoby posadzić tam drzewka. Poinformował o dzikim wysypisku śmieci koło rzeki na Zielonej przy wjeździe do Sulkowic.

Stanisław Koźlak zwrócił uwagę, że od zimy leży gruz na ul. Kowalskiej. Poinformował o tym Referat Techniczno-Inwestycyjny i nic w tej kwestii nie zrobiono.

Te sprawy załatwimy do końca czerwca. (odpowiedzi burmistrza kursywą)

Tadeusz Gaweł: Mimo że to zgłaszano do Zakładu Energetycznego, od dłuższego czasu nie świecą lampy na skrzyżowaniu ul. Zarzecze i ul. Na Oblasek.

Stanisław Malina: Odcinek drogi w Rudniku od przedszkola jest nieoświetlony.

Zarząd również zgłaszał ten i podobne przypadki kilka razy do Zakładu Energetycznego Kraków. Nasze interwencje nie pomogły. W najbliższym czasie muszę osobiście jechać do Zakładu Energetycznego.

Jan Hodurek: Należy przerobić oświetlenie uliczne koło OSP. W roku przyszłym OSP Sulkowice obchodzić będzie 120-lecie istnienia i wykonanie tych prac jest konieczne. Trzeba koniecznie wyasfaltować odcinek pomiędzy restauracją a budynkiem OSP do drzwi garażowych.

Asfalt będzie w lipcu.

Stanisław Biernat: Koniecznie oczyścić rów koło przedszkola nr 3.

Zadanie ujęte w planie zostanie zrealizowane w tym roku.

Stanisław Biernat: Na odcinek drogi do Myślenic koło betoniarni, na granicy Sulkowic i Jasienicy, ciągle leje się tam woda. Powoduje to utrudnienie w poruszaniu się na tym odcinku.

Zarząd Miejski zwróci się z tym do właściciela drogi – Powiatowego Zarządu Dróg.

Dariusz Bindulski (mieszkaniec II Rejonu): Została wykonana piękna droga Na Oblasek. Prosimy, by zrobiona była do końca, by obetonowane zostały boki i wykonane zostało odwodnienie przez założenie korytek. Nawierzchnia utwardzona asfaltem zaczyna się osuwać.

Temat ten też był zgłaszany przez pana Gaweła. Korytka, które zostały przy tej drodze uszkodzone przez właścicieli posesji przylegających do drogi, winny być przez nich naprawione. My mamy pewne środki przeznaczone na dokończenie tej drogi i będziemy chcieli to zrobić w roku bieżącym.

Józef Rusek: Kiedy będzie zorganizowany pobór żwiru z rzeki?

Burmistrz: Planujemy na 10 i 11 V, ogłoszenia będą podane w kościołach.

Stefan Bochenek

BEZ POLITYKI

WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM RADY MIEJSKIEJ MARIANEM PRZAŁĄ

Panie Przewodniczący. W Ustawie o samorządzie gminnym (Dz. U. z 8 III 1990) w artykuale 19 czytamy, że „zadaniem przewodniczącego jest wyłącznie organizowanie pracy rady oraz prowadzenie obrad rady”.

Pod koniec roku układamy plan pracy rady na rok następny. Sesje odbywają się przeciętnie raz na dwa miesiące. Przed każdą sesją radni pracują w komisjach, dlatego same obrady są dość łatwe do prowadzenia. Radni są do nich przygotowani, mają pisemne sprawozdania z komisji i zarządu. Zajmujemy się konkretnymi sprawami.

Wzorem śp. przewodniczącego Józefa Frosztęgi raz w tygodniu, w środę, od 9-tej do 15-tej mam w Urzędzie Miejskim dyżur. Jest to naprawdę dobra okazja, by spotkać się z mieszkańcami naszej gminy, wysłuchać ich, odpowiedzieć na pytania, wyjaśniać różne sprawy, a przede wszystkim pomóc. Ostatnio np. wiele godzin dyskutowałem z pewnym mieszkańcem m.in. o „Klamrze”. Przekazałem panu redaktorowi jego krytyczne uwagi. Na ostatniej sesji burmistrz zadeklarował, że przydzieli do pomocy redaktorowi naczelnemu pracownika Urzędu Miejskiego. Samemu panu redaktorowi trudno co miesiąc redagować całą gazetę. Uchwaliliśmy także, że dla potrzeb redakcji zakupimy cyfrowy aparat fotograficzny.

Są radni, którzy na sesjach długo mówią.

Nikomu nie odbieram głosu. Nie tylko radni mogą się wypowiedzieć, ale także soltysi i inni zaproszeni goście, obserwatorzy, mieszkańcy gminy. Niekiedy przypominam dyskutantom, aby skrócił swą wypowiedź. Sesje trwają około 6 godzin, więc najczęściej przed jej zakończeniem, przy wolnych wnioskach, są te moje interwencje. Przychodzi mi to zresztą łatwo, ponieważ radni są zdyscyplinowani.

Radni nie politykują?

Nie „bawimy się” w politykę. Nie mamy na to czasu ani ochoty. Są o wiele ważniejsze sprawy dotyczące naszej gminnej społeczności. Rzecz jasna, każdy z nas ma swoje sympatie polityczne, o których może sobie prywatnie podyskutować z przyjaciółmi. Na naszych sesjach nie ma tzw. wielkiej polityki.

Najwięcej wniosków dotyczy dróg gminnych.

Wiele wniosków zgłaszają również komisie. O możliwości realizacji każdego z nich odpowiada burmistrz, który obszernie o tym pisze w co drugim numerze „Klamry”. Sprawoz-

dania redakcji gazety gminnej są oczywiście skrócone. Przypomnijmy, że protokoły z obrad liczą kilkanaście, niekiedy kilkadziesiąt stron i można je przeczytać w biurze rady.

Jest Pan także przewodniczącym komisji oświaty, kultury, sportu i turystyki. Od września gimnazjaliści będą w nowym budynku, na który wydano duże pieniądze.

Ukończymy w terminie tę największą inwestycję oświatową naszej kadencji. Jak wiadomo, było kilku oponentów takiego usytuowania gimnazjum. Myślę, że w przyszłym roku szkolnym sami gimnazjaliści przekonają ich do słuszności naszej decyzji. Gimnazjum w Sulkowicach zatrudnia bardzo dobrych nauczycieli z całej gminy, co gwarantuje jego wysoki poziom dydaktyczny i wychowawczy.

Ośrodek Kultury organizuje wiele imprez, o czym często piszemy. Chciałbym jednak zapytać o sport w gminie. 10 maja w „Dzienniku Polskim” ukazał się artykuł o KS Gościbia Meble Ryś:

Trener W. Piątkowski nie ukrywa też zarzutów wobec sędziów i żalu do władz miasta.

–Proszę sobie wyobrazić, że od czterech lat nie dostaliśmy praktycznie nic. Więcej, na meczu z Gliwicami był i starosta Paniak, i dyrektorka miejscowej szkoły, ale nie było najważniejszych ludzi z Sulkowic.

Pan Piątkowski kłamie. Od czterech lat gmina przyznaje pieniądze na sport. I tak na KS Gościbia – sekcja p. nożnej otrzymuje rocznie 15 tys. zł, sekcja p. ręcznej również 15 tys. zł, LZS Sulkovia 10 tys., LZS Rudnik i LZS Krzywaczka po 5 tys. zł, SZS 10 tys. zł.

Jeśli do tych kwot dodamy nakłady na remonty obiektów sportowych (sale gimnastyczne w Krzywaczce, Rudniku i Sulkowicach) oraz obiekty na stadionie, to okaże się, że gmina Sulkowice jest w czołówce samorządów najbardziej dbających o sport. Wydaje mi się, że prezesi klubów powinni opracować program wspólnie z pełnomocnikiem burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. Wtedy jakieś dodatkowe pieniądze na sport można by było pozyskać.

Niejednokrotnie wyjaśniałem panu Piątkowskiemu, że gminy nie stać na utrzymanie pierwszoligowej drużyny. Wydawało mi się, że to rozumiał. Dzięki swym energicznym działaniom pozyskał sponsorów, którym chciałbym serdecznie podziękować. Zmieniła się nazwa sekcji, były pieniądze, ale nie ma wyniku, który by satysfakcjonował ambicje trenera i działaczy. Bardzo mi przykro, że piłkarki nie awansowały. Byłem na tym meczu, byli również burmistrz Mardaus i wicebur-

mistrz Kołodziejczyk. Wysoko sobie cenimy dotychczasowe osiągnięcia piłkarek, życzymy im upragnionego awansu. Dziękujemy za propagowanie naszej miejscowości w środkach masowego przekazu.

Panie Przewodniczący. W poprzednim wywiadzie rozmawialiśmy o orkiestrze dętej w Rudniku i organizacji charytatywnej Stichting Choe.

Orkiestra jest potrzebna i mam nadzieję, że nadejdą dla niej lepsze czasy. Co się tyczy tej organizacji charytatywnej, proszę, oto jej folder, z którego może pan wykorzystać kilka informacji. *(tekst autoryzowany)*

Dziękuję za wywiad.

Stefan Bochenek

PS. Folder o Stichting Choe jest w języku angielskim, którego niestety nie umiem. Przewodniczący przetłumaczył mi kilka fragmentów. O tej holenderskiej organizacji charytatywnej z powodu braku miejsca w „Klamrze” napiszemy innym razem.

PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO

W corocznym, majowym turnieju piłki nożnej halowej o puchar przechodni przewodniczącego Rady Miejskiej startowały drużyny z Harbutowic, Rudnika i Sulkowic.

ATMA CENTRUM Sulkowice: Maciej Betlej, Marian Bochenek, Wiesław Zawada, Tomasz Moskal, Krzysztof Latoń, Piotr Pyrtek, Paweł Kuźniar, Lukasz Zarzecki, Piotr Malina, Andrzej Sroka

DUDA Sulkowice: Janusz Duda, Dariusz Kołodziejczyk, Tomasz Pitala, Marek Moskal, Paweł Oskwarek, Jan Galas, Mirosław Biela
EDEX-POL Rudnik: Daniel Błak, Dariusz Soltys, Paweł Jończyk, Jarosław Łapa, Krzysztof Cieżarek, Marcin Kaleta, Krzysztof Dęgoszewski, Piotr Moskal, Jarosław Soltys, Krzysztof Siwek

KLAMA Rudnik: Marek Temple, Mariusz Wata, Czesław Bylica, Wojciech Bochenek, Robert Szuba, Zbigniew Szuba, Piotr Bizoń

LECH Harbutowice: Wiesław Kania, Marcin Filipek, Dariusz Ślusarczyk, Marek Kucala, Janusz Kozlak, Marek Golonka, Michał Golonka, Bogdan Ostafin, Krzysztof Malina, Tomasz Kania
WTZ (Warsztaty Terapii Zajęciowej) Harbutowice: Robert Piątkowski, Dariusz Sentys, Rafał Kowenicki, Zbigniew Oliwa, Ryszard Siomucha, Tomasz Żurek

ZIELONA Sulkowice: Tomasz Garbień, Wojciech Garbień, Piotr Garbień, Wiesław Biela, Paweł Piechota, Mirosław Polewka, Piotr Targosz, Marcin Kaleta

dokończenie na str. 10

Obchody 3 Maja w Sułkowicach

Dzisiejsze święto trzeba traktować jako święto wdzięczności Matce Najświętszej za wielką opiekę nad naszą Ojczyzną i polskim narodem – powiedział w kazaniu proboszcz sułkowickiej parafii ks. kanonik Jan Nowak.

Msza św. za Ojczyznę zgromadziła rzesze wiernych, poczty sztandarowe organizacji kombatanckiej, szkół i jednostek OSP z całej gminy. Podniosłość uroczystości podkreślił również znakomity chór „Apassionata” pod dyрекcją organisty Józefa Oliwy. Mszę św. koncelebrowaną odprawił i kazanie wygłosił ks. kan. Jan Nowak.

W wygłoszonym kazaniu ks. proboszcz mówił: „Ktoś słusznie powiedział, że Polska to kraj, w którym sprawy polityczne przeplatają się z religijnymi. Dziś świętujemy dwie uroczystości. Jedna swoimi korzeniami sięga przeszło 200 lat, do Konstytucji 3 maja. Druga ma źródła późniejsze. Dwa lata po „Cudzie nad Wisłą” Episkopat Polski uzyskał od Papieża Piusa XI pozwolenie na obchodzenie 3 maja jako święta Maryi Królowej Polski”.

Ks. proboszcz przypomniał cele trzeciomajowej konstytucji, która jako pierwsza w Europie była całkowicie oparta na szacunku do Bożego prawa, dekalogu, który jest podstawą ładu społecznego, gospodarczego i politycznego. „Zadaniem konstytucji było wychowanie społeczeństwa w duchu braterstwa. Tego braterstwa brak dzisiaj w naszym narodzie – mówił dalej ks. kanonik. Podał przykład skrajnej biedy. Z drugiej strony inni trwonią pieniądze społeczne.

Zakończył kazanie słowami: „Uroczystość Królowej Polski przypomina nam, że Matka Najświętsza była zawsze z nami, narodem polskim. Zawsze ratowała naród w trudnych chwilach”.

„Módlmy się za naszą wspólnotę eucharystyczną, abyśmy wpatrzeni w naszą Matkę i Królową stawali się dobrymi Polakami i chrześcijanami” – z przejęciem wypowiadał te słowa chłopiec w „Modlitwie wiernych”.

Po mszy św. jej uczestnicy udali się przed Pomnik w rynku, aby oddać hołd tym, którzy ponieśli ofiarę swojego życia za Polskę. Delegacje złożyły wieńce. Orkiestra zagrała „Mazurka Dąbrowskiego”.



Przemówienie wygłosił burmistrz Józef Mardaus:

„Czwarty już raz stoję razem z Wami, przed tym Pomnikiem, aby uczcić jedno z najważniejszych świąt narodowych, jakim dla naszego państwa jest rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja. To także okazja do głębszych refleksji historycznych, do zastanowienia się nad sensem bytu narodu, nad znaczeniem tego święta dla państwowości polskiej, do zastanowienia się, co dla nas, dla naszego pokolenia znaczą słowa: ojczyzna, patriotyzm, wolność, suwerenność.

Wróćmy zatem na chwilę do tamtych dni, do początku maja przed 211 laty, do roku 1791. Minęło 19 lat od czasu, gdy Rzeczpospolita Polska w wyniku pierwszego rozbioru utraciła prawie 1/3 swojego terytorium oraz ludności. Mimo tej bolesnej straty mogła być jeszcze zaliczana do czołówki krajów Europy pod względem demograficznym i gospodarczym.

Krajem manipulują jednak obce sąsiednie mocarstwa: Austria, Rosja, Prusy. Panuje powszechne przekupstwo, korupcja urzędnicza, chaos i anarchia. Szlacheckim „liberum veto”, zrywane są raz po raz kolejne obrady sejmiku. Kraj jeszcze terytorialnie duży, zaczyna dążyć do katastrofy upadku. U części postępowego społeczeństwa budzi się świadomość narodowa. Grupa postępowych posłów sejmiku czteroletniego podejmuje patriotyczne wyzwanie, trud ratowania upadającego kraju. Opracowują nową konstytucję, która (...) zostaje uchwalona w szczególnych okolicznościach, w atmosferze niemal zamachu stanu. Znosiła „liberum veto” i wolną elekcję, wprowadziła odpowiedzialność rządu przed sejmem. Wprowadziła szereg bardzo radykalnych reform, dających gwarancję na wyprowadzenie Rzeczypospolitej z chaosu gospodarczego i politycznego. Wprowadziła do ustawy słowo „naród”, które obejmowało wszystkie warstwy społeczne, również mieszczań i chłopów. Rozszerzyła i pogłębiła pojęcie ojczyzny, które przeniosła na cały naród i na cały naród nałożyła obowiąz-

zek jego obrony. Była wcieleniem wszystkiego tego, co w przeszłości Polski było oświecone i postępowe. Była wyrazem przemian w myśleniu elit odpowiedzialnych za losy państwa. Dowodziła, że Polska zdolna jest zbudować nowoczesny organizm państwowy.

Szybko następujące po sobie rozbiory rozdarły kraj na części, ale nie zabiły nieśmiertelnej myśli wolności i suwerenności. Naród stracił państwo, ale nie zatracił nigdy woli jego odzyskania. (...)

Dzisiejsze pokolenie Polaków może temu aktowi ustawodawczemu uchwalonemu 211 lat

temu być wdzięczne za wskazania, które nigdy nie tracą na wartości. (...)

Drodzy druhowie ochotniczych straży pożarnych! W związku z przypadającym jutro waszym świętem, świętem waszego patrona św. Floriana, składam wam najserdeczniejsze życzenia. Doceniamy wasz społeczny trud i poświęcenie, waszą piękną służbę na rzecz drugiego człowieka. Jesteśmy wam za to bardzo wdzięczni. Dziękuję wam w imieniu całego społeczeństwa za trud walki z żywiołem ognia i wody, za pracę z drużynami młodzieżowymi, za czynne uczestnictwo w życiu społecznym gminy.

W imieniu organizatorów składam wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia dzisiejszej uroczystości, najserdeczniejsze podziękowania: księdzu proboszczowi naszej parafii sułkowickiej za odprawienie mszy świętej oraz wygłoszoną homilię; naszej orkiestrze dętej, bez której trudno by było sobie wyobrazić to nasze dzisiejsze świętowanie; chórowi „Apassionata” oraz uczniom szkoły podstawowej za piękną oprawę mszy świętej; ochotniczym strażom pożarnym, pocztom sztandarowym, przedstawicielom zakładów pracy, szkół i instytucji, kombatanom, członkom Rady Miejskiej, Rady Osiedla, rad sołeckich, pracownikom Ośrodka Kultury.

Na koniec wam wszystkim, drodzy państwo, za udział i dzisiejszą tu obecność - serdecznie dziękuję”. (tekst autoryzowany)

Orkiestra dęta zagrała kilka marszów. Sensację wzbudziły cztery gimnazjalistki, które chyba po raz pierwszy w historii Sułkowic grają w orkiestrze. O nich piszą koleżanki w „Gimnazjaliście”.

Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali sułkowiccy policjanci.

Należy dodać, że 2 maja mieszkańcy gminy mogli oglądać w Klubie „Kuznia” uroczystą akademię przygotowaną przez Gimnazjum w Sułkowicach.

Stefan Bochenek

KALEJDOSKOP WYDARZEŃ STRAŻACKICH

Jak co roku 4 maja upłynął pod znakiem świętowania. Wszystkie jednostki OSP uczyły swojego patrona św. Floriana udziałem w Mszy Świętej w kościołach parafialnych naszej gminy modląc się o szczęśliwy powrót z akcji ratunkowych, pomyślność dla swoich rodzin i za spokój duszy dla zmarłych druhów.

W szeregach strażackich widać było cały przekrój wiekowy. W doskonałej harmonii ze sobą przebywali synowie z ojcami i wnukowie z dziadkami. Społeczność strażacka jest żywym przykładem grupy społecznej, którą scala siła niesienia pomocy ludziom w walce z trudnym do opanowania żywiołem ognia i wody. Za poświęcenie i odwagę złożyli im życzenia i podziękowania Burmistrz Józef Mardaus, Przewodniczący Rady Miejskiej Marian Przała oraz Proboszczowie poszczególnych parafii.



Szczególne wyróżnienie odebrał Druh Franciszek Świerczyński.

W przededniu uroczystości prezes powiatowego ZOSP RP Andrzej Burzawa wręczył Panu Franciszkowi Medal im. Bolesława Chomicza „BOGUNA CHWAŁĘ - LUDZIOM NA POŻYTEK”.

To największe wyróżnienie dla strażaka ochotnika. Nadano Mu go w uznaniu zasług dla gminnych jednostek OSP i lokalnej społeczności. Jest to pierwszy medal w naszej gminie i piąty na obszarze powiatu myślenickiego. Pan Franciszek Świerczyński był czynnym strażakiem do 1999 r. i przez 25 lat pełnił funkcję komendanta gminnego troszcząc się o bezpieczne funkcjonowanie naszej społeczności. Nie szczędził sił przy organizowaniu pomocy podczas pożaru i powodzi. Niestrudzenie zabiegał o pozyskiwanie wyposażenia dla gminnych jednostek.

To prestiżowe odznaczenie zostało nazwane im. pierwszego prezesa Zarządu Głównego. Bolesław Chomicz żył w latach 1879-1957. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. doprowadził do zjednoczenia ruchu strażackiego. Był wielkim patriotą, który potęgę młodego państwa upatrywał w jedności narodu.



Ten rok nie jest pomyślny. Nasi strażacy wyjeżdżali częściej do pożarów niż w innych latach. Ogółem od początku roku na terenie naszej gminy było 16 pożarów. Niektóre z nich jak choćby pożary stodół w Biertowicach były bardzo trudne do ugaszenia. Trzeba przyznać, że wiele rozgrywających się dramatów ludzkich ma podłoże przede wszystkim w głupocie innych.

18 maja przeprowadzone zostaną ćwiczenia bojowe wszystkich jednostek strażackich naszej gminy. Zwołane przez gminnego komendanta mają za cel sprawdzenie stanu gotowości bojowej oraz współdziałania jednostek bojowych ze sobą. O przebiegu pisać będziemy w następnym numerze.

Wszystkie poczty sztandarowe naszych jednostek uczestniczyć będą 25 maja w wojewódzkiej uroczystości organizowanej z okazji „Dnia Strażaka Ochotnika” w Sieprawiu. Szczególne powody do radości będzie miała jednostka z Rudnika, która odbierze tam pomoc o wartości kilkudziesięciu tys. złotych. Powiększy się majątek i stan wyposażenia sprzętu bojowego w gminie, który po ubiegłorocznej powodzi mocno został nadwyrężony.

Nasi druhowie odpowiedzieli po raz następny na apel Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej i zgłosili się do udziału w zabezpieczeniu wizyty Ojca Świętego, który goszcząc w Małopolsce, przejeżdżać będzie przez naszą gminę.

Prezes Zarządu Gminnego OSP
Władysława Kołodziejczyk

Brązowa „Apassionata”

W przepięknej scenerii Zamku Królewskiego w Niepolomicach 21 kwietnia br. odbył się Małopolski Konkurs Chórów. Patronat honorowy nad konkursem objął Jego Eminencja Ks. Kardynał Franciszek Macharski. W konkursie wzięło udział 38 zespołów chórów, w tym nasz chór „Apassionata”.

Celem konkursu było podnoszenie jakości pracy artystycznej chórów, stanowiących największe środowisko ruchu artystycznego, ocena dorobku chórów i integracja ruchu artystycznego.

W jury zasiadali: prof. Józef Świder – Akademia Muzyczna w Krakowie, prof. Marta Wierzbieniec – Akademia Muzyczna w Rzeszowie, ks. dr Robert Tyrała – Kuria Metropolitalna w Krakowie, mgr Michał Sapeta – Urząd Marszałkowski Woj. Małopolskiego, prof. Alojzy Kopoczek – Akademia Muzyczna w Cieszyńcu.

Muzyka choralna to jedna z najstarszych, sprawdzonych w dziejach kultury form uprawiania muzyki. Chór amatorski (takim jest „Apassionata”) jest zrzeszeniem dobrowolnym, bezinteresownym, dostępnym dla wszystkich. Śpiew w chorze dodaje wiary, radości, optymizmu, zaufania do człowieka. Śpiewem wnosimy pozytywną rolę twórczą w społeczeństwo. Chóry amatorskie to wspólni ambasadorowie naszej kultury.

Chór „Apassionata” wykonał w konkursie trzy utwory:

1. J. Łaś - „Chwalcie Pana”
2. J. Haydn - „Pokarmie naszej drogi”
3. St. Niewiadomski - „Maki” („Ej, dziewczyno...”)

Po raz drugi „Apassionata” wystąpiła w tak poważnym konkursie i po raz drugi zdobyła „Brązową Wstęgę”.

Janina Oliwa

Wspomnienie o Księdzu Edwardzie

Zastanawiałam się dość długo, czy mnie, krakowiance a nie osobie żyjącej wśród Was, wolno napisać chociaż kilka słów o Waszym ukochanym przez wszystkich Proboszczu ks. Edwardzie Półchłopku.

Minęły już pierwsze tygodnie od Jego odejścia do Pana, a mnie sprawy życiowe znowu przyprowadziły do Harbutowic. Pomyślałam, że to znak dla mnie „z góry” i powinnam napisać kilka zdań do Waszej gazety, jako osoba całkowicie obiektywna – taka nie Wasza.

Około 15 lat temu zawitałam do Harbutowic, z którymi związała mnie moja najstarsza córka, „na dobre i na złe” wychodząc za mąż za jednego z Waszych parafian.

Wioska, jakich wiele w naszym kraju. Jedni biedniejsi, inni zamożniejsi. Jeden sklep, strażnica, szkoła, a przede wszystkim kościół z przepięknym obrazem Matki Bożej Harbutowickiej w głównym ołtarzu. Przy kościele krzyże, o których wtedy wiedziałam niewiele. Staraplebani, miałam możliwość obejrzenia jej wewnątrz, kiedy mój najstarszy wnuk przygotowywał się do I Komunii Świętej. Nieco oddalony od kościoła cmentarz parafialny.

Wszystko zrobiło na mnie raczej przynębiające wrażenie. Było szare, smutne, jakieś chyba bezżycia. Nawet organy w kościele grały jakoś nie tak, nawet w radosne Święta Bożego Narodzenia czy Zmartwychwstania Pańskiego. Ludzie przecież tak pięknie tu śpiewają, a organom jakby brakowało „ducha”. Nie widać było młodzieży ani dzieci. Ministrantów może czterech? Dlaczego? Ksiądz Proboszcz głosił przecież piękne kazania.

Nie jestem zepsutą, próżną krakowianką. Sami wtedy mieliśmy na naszym osiedlu kaplicę w baraku, który pozostał po budowie osiedla, a kościół był w planach. W naszej „Be-tlejemce”, jak ją nazywaliśmy, nie „kapłało od złota”, ale tętniło w niej życie. To właśnie w niej córka zawarła związek małżeński. Był to pierwszy ślub w naszej młodej parafii. Mogłaby zawrzeć go u Was lub w innym pięknym kościele w Krakowie, ale tak postanowiła.

Przyjeżdżając tutaj pytałam ludzi, których poznawałam coraz więcej, dlaczego tak jest w Ich parafii, ale właściwie nikt nie umiał mi tego wytłumaczyć. Mimo wszystko jak się tylko tu znalazłam, odwiedzałam Harbutowicką Madonnę, rozmyślałam przy odprawianiu Drogi Krzyżowej, modliłam się na starym cmentarzu.

Zawsze marzyło mi się, żeby mój wnuk został ministrantem, rozmawiałam z nim na ten temat, ale i tu nie było odzewu.

Jakiś okres czasu nie było mnie tutaj, od córki dowiedziałam się, że w parafii jest nowy Proboszcz. Pomodliłam się za zdrowie poprzednika, ks. Antoniego i poprosiłam Dobrego Pana o siły dla nowego. Oczywiście w nawałe spraw życiowych zapomniałam o tym fakcie.

Pewnej niedzieli uklękłam znowu u stóp Harbutowickiej Pani, przed nieszporama i popołudniową Eucharystią. W kościele było jakoś inaczej, mimo szarych ścian i niezbyt słonecznego dnia. Rozglądałam się wokół, uśmiechałam do znajomych twarzy. Przy ołtarzu stały świeże kwiaty, wszystkie obrusy pięknie odprasowane, bielutkie. Lśnił też bielą obrus przy ambonie.

W kościele przybywało ludzi, szczególnie uderzyła mnie ilość młodzieży i dzieci gromadzących się przed głównym ołtarzem. Całkowicie jednak zaniemówiłam, kiedy wraz z nowym księdzem Proboszczem przed ołtarz „wmaszerował” tłum ministrantów. To przecież było niedzielne popołudnie i nieszpory, a kościół był pełen ludzi, śpiewu, modlitwy. To ks. Edward „cud” ten sprawił.

Gaździna Harbutowic z obrazu uśmiechała się do zebranych.

Potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Dzięki prężności ks. Edwarda i Jego ścisłej współpracy z Panią Soltys, Panią Dyrektorką szkoły, a przede wszystkim dzięki zaangażowaniu parafian. Remont dachu kościoła, remont kościoła z zewnątrz i wewnątrz, plebani, porządki na cmentarzu, nade wszystko jednak „remont kapitalny” w sercach parafian. Wszystkich, tych starszych, młodszych i najmłodszych. Śpiew oazy ożywił nabożeństwa. W kościele pełno było na różańcu, roratach, rekolekcjach i majówkach.

Ksiądz Edward „dwoił się i troił”, dla wszystkich miał czas, uśmiech, pociechę. Do kościoła garnęli się nawet chłopci, którzy nie raz mówili mi, że „przecież nie grzeszą, modlą się, do kościoła we święta chodzą”. Teraz nawet brali się do pomocy i chętnie dzielili groszem. Były przedstawienia jaselek, wspólny opłatek.

Życie zaczęło tętnić w tej parafii. Mój wnuk wstąpił w szeregi ministrantów. To dla mnie tym cenniejsze, że nie był już 7-latką i podjął tę decyzję samodzielnie, świadomie. Nawet przerwał wakacje, które spędzał u mnie w Krakowie, bo był jego dyżur podczas codziennej liturgii.

Wszyscy pokochali nowego Proboszcza, nawet ci, którzy tak jak ja bywali tu od czasu do czasu.

Podziwiam ogrom pracy, jaki wykonał w ciągu tych trzech zaledwie lat. Pracy bardzo trudnej, zarówno tej fizycznej jak duchowej.

równie a nawet bardziej niewdzięcznej, bo ciężko zobaczyć coś w człowieczej duszy. W każdym rozpoznać tę odrobinę dobra – to ks. Edward potrafił.

Zaraz po świętach wielkanocnych, które wcześniej wypadły w tym roku, dowiedziałam się o chorobie ks. Edwarda. Wszyscy natychmiast przykłąkli do modlitwy o zdrowie dla Niego, my w Krakowie też.

Niestety, Bóg postanowił inaczej i zabrał Go do Siebie.

Niestety, nie zdążył zrealizować wszystkich rozpoczętych już planów. Nie doprowadził już do I Komunii Świętej tegorocznych drugoklasistów, między innymi mojej wnuczki, jak też młodzieży do Bierzmowania.

Myślę jednak, że Jego wielki trud zostawi po sobie owoce w postaci rozmodlonych i rozśpiewanych dzieci i młodzieży, jak też dorosłych, którzy pomogą nowemu Proboszczowi w kontynuowaniu dzieła rozpoczętego przez ks. Edwarda.

Działalność śp. ks. Proboszcza Edwarda Półchłopka stanowiła świadectwo dla wszystkich, jakimi powinniśmy być apostołami naszej wiary.

(imię i nazwisko autorki listu do wiadomości redakcji)

Pani z Krakowa dziękuję z całego serca za list. My, w Harbutowicach, będziemy wspominali naszego śp. proboszcza, będziemy modlili się nad Jego grobem.

Nowym proboszczem został ks. Jan Kotlarski, poprzednio wikariusz w Budzowie. Szczęść Boże, nowy gospodarzu harbutowickiej parafii.

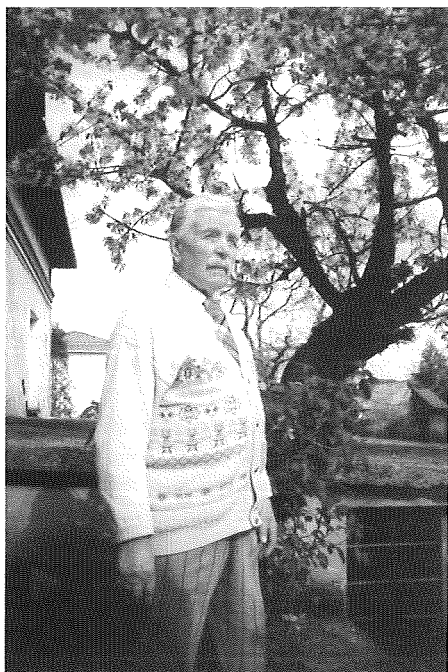
Kilku Czytelników zwróciło mi uwagę, że niewłaściwie napisałem w poprzedniej „Kłamrze” wyrazy *harbutowski*, *harbutowanie*. Oczywiście są to niepoprawne formy, niemniej jednak tak ludzie mówią w Harbutowicach. Trzeba uszanować zwyczaj językowy (usus). Warto oglądać w telewizji audycje profesora Jana Miodka „Ojczyzna – polszczyzna”.

A które formy: *sulkowiczanie* – *sulkowianie*, *biertowiczanie* – *biertowianie* są powszechniejsze?

Do reportażu z pogrzebu księdza wkradł się błąd na str. 4: W poniedziałek przy Tablicach po południu harbutowanie czekali na karawan. Powinno być: W niedzielę po południu harbutowanie czekali na karawan.

Zapowiadane sprawozdania z meczów seniorów i oldbojów Gościbi z przyczyn technicznych nie można opublikować w bieżącym numerze. Przepraszam. Stefan Bochenek

JUBILAT - STANISŁAW ZIEMBLA



Pan Stanisław Ziembła urodził się 28 kwietnia 1912 r. w Sulkowicach. Zapewne najlepiej będzie, gdy zacytujemy 21 tom jego wspomnień, a dokładnie fragmenty ze stron od 1192 do 1194, gdzie autor w formie krótkich wypowiedzi opisuje swoje życie.

Rok 1919. Zaczynam chodzić do szkoły – tabliczka i rysik.

1920. Zachorowałem na tyfus, bo była epidemia. Ojciec wrócił z wojny chory.

1921 – 1925. Chodziłem do szkoły. Bieda w domu, nie mamy butów. Zimy bardzo surowe. Ojciec robi w kuźni, ale mało, bo nadal chory.

1926 – 1928. Kończę szkołę w Sulkowicach. Terminuję w Krakowie.

1929 – 1932. Początek handlu. Ojciec mi pomaga. Z początku jest trudno, potem się rozkręca. Dorabiamy się.

1933. Na poborze wojskowym dostaję I kategorię.

1934 – 1936. Służba wojskowa w 26 pp. Lwów, potem w KOP na Wołyniu.

1937. Powrót do handlu.

1938. Powołanie na ćwiczenia w 12 pp.

1939. Wojna! 12 pp. Wadowice. Tragiczny wrzesień. Walczę od Pszczyny po Mielec.

1940. Wracam z wojny. Po cichu nadal handel.

1941 – 1943. Ciężka okupacja. Praca w podziemiu. Pacyfikacja Sulkowic. Niemcy aresztują ojca, mnie i brata.

1944. Uciekłem z obozu w Płaszowie. Nadal pracuję w konspiracji.

1945 – 1946. Walczę w Wojsku Polskim, w 44 pp. 13 dyw. 2 Armii, potem służę w wojsku.

1947. Ożeniłem się.

1948 – 1950. Ciężkie czasy dla prywatnej inicyjatywy. Splacam domiary, w domu głodujemy.

1951 – 1952. Praca w zakładzie Kuźnia.



Jubilat w gronie najbliższych

W kolejnych latach autor pisze m.in.:

Jestem członkiem OSP, funkcja skarbnika, potem zostaję prezesem. Wybudowaliśmy strażnicę. W 1974 wstępuję do związku kombatanatów i zostaję jego prezesem. Budowa pomnika w rynku, w Rudniku i na Gościbi. W 1977 piszę dla siebie I i II tom swych pamiętników. W 1988 kończę prezesostwo w OSP. Nadal działam w związku kombatanatów.

Dodajmy, że pan Stanisław Ziembła ma stopień podporucznika rezerwy, jest honorowym prezesem OSP i związku kombatanatów. Człowiek ogromnie zasłużony dla sulkowickiej społeczności.

Jego wspomnienia zamieściliśmy w „Kłamrze” kilka razy i na pewno do nich powrócimy.

W Dzień Zwycięstwa, 8 maja, uczniowie klasy V b Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Harbutowicach spotkali się na Gościbi z panem Stanisławem Ziemblą. Oto ich wypowiedzi.

Przyjechał pan Ziembła, sam kierował autem. Zapytałem naszego nauczyciela, czy na prawdę pan Ziembła ma 90 lat.

Pan podporucznik Ziembła opowiadał nam o oddziałach partyzanckich na Gościbi. Zapamiętałam Hardego. [Od października 1944 roku w lasach Gościbi obozował oddział rozpoznawczy 23 Dywizji Piechoty AK „Surowiec” pod dowództwem Gerarda Woźnicy, ps. Hardy.] Oddział ten stoczył w styczniu 1945 roku bitwę z Niemcami, których bardzo dużo zginęło.

Asia Żukowa była telegrafistką. Po wojnie uwięzili ją rosyjskie władze, skazały ją na 20 lat więzienia za to, że była w Polsce. Więzienie było w polarnym kraju. Żukowa wyszła z więzienia, przyjechała do Sulkowic i odwiedziła pana Stanisława. Poszli na Kozówkę i porozmawiali ze znanymi Żukowej miesz-

kańcami. W pewnym momencie zapytali Asię, jakie ma marzenia.

- Moim marzeniem jest umrzeć na Gościbi i aby mnie pochowali na cmentarzu w Sulkowicach.

Tak ta Rosjanka pokochała Polskę.

Po pogadance pana Ziembli podeszliśmy ku obelisku, zapaliliśmy znicze i odmówiliśmy modlitwę za zmarłych. Następnie pobiegliśmy do rzeki, ale nas pan zawołał i posłaliśmy ku leśniczówce. Usiedliśmy na ławeczce i zadawaliśmy różne pytania panu Ziembli. Opowiedział o obozie koncentracyjnym w Płaszowie, gdzie go uwięzili. To było straszne!

Dowiedziałem się, że jeden z kamieni obelisku jest z kamieniolołu nad cmentarzem w Harbutowicach.

Na zakończenie spotkania z okazji imienin zaśpiewaliśmy panu Stanisławowi „sto lat i nawet więcej”. Pan Stanisław Ziembła skończył zaledwie 90 lat. (Ostatni fragment napisał ten sam uczeń, który na początku zapytał, ile lat ma pan Ziembła.)

Przed powrotem pan pozwolił nam pluskać się w rzeczce. Chlapaliśmy się, nasz nauczyciel też.

Wcześniej dzieci obejrzały ujęcie wody pitnej.

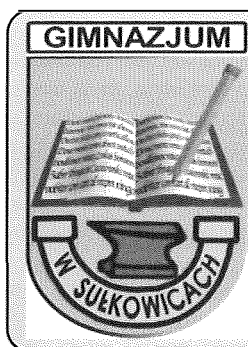
Objasniał pan Stefan Postawa, który mieszka koło mnie na Pagórku.

Woda jest bardzo czysta. Codziennie przyjeżdżają z Myślenic panowie i badają czystość wody. Byliśmy również w rezerwacie przyrody. Przeczytaliśmy tablicę informacyjną. Rezerwat powstał rok temu.

Myślę, że była to najbardziej udana wybieczka w tym roku.

Była to najpiękniejsza lekcja historii.

Takie zdania powtarzają się prawie w każdej notatce. (B)



GIMNAZJALISTA

DODATEK INFORMACYJNY UCZNIÓW
GIMNAZJUM W SUŁKOWICACH

Nr 22

Z OKAZJI ŚWIĘTA KOCHANYM I NAJCUDOWNIEJSZYM MAMOM Z GŁĘBI SERCA PŁYNĄCE ŻYCZENIA I WIERSZE

DEDYKUJĄ GIMNAZJALIŚCI
Mej ukochanej Mamie

Mamie

Chciałabym Mamo dzisiaj uczcić Ciebie
W dniu Twego święta -tak jak co roku.
Rada bym gwiazdki co świeci na niebie
Tobie coś strzegła mnie z troską w oku!
Tyś nad mą głową jedwabną swą dłonią
Znak krzyża kładła kiedy byłam mała.
Odgadywałaś smutki nad moją skronią
Byłaś aniołem i tyle dawałaś!
Dzisiaj rozumiem wszystkie Twoje troski
I wdzięczność w sercu moim czuję.
Niechaj Ci spłynie dziś każdy dar boski
I wiedz jak bardzo ja Ciebie miłuję!

Kasia Opydo, kl. II h

NOC ZE SKARBNIKIEM

Parę dni temu nasza klasa Ic oraz Id wychwały na dwudniową wycieczkę do Bochni. Noc spędziliśmy we wspaniałym miejscu -kopalni soli.

O godz. 0:00 zaczęliśmy zwiedzanie, przewodnik opowiadał nam dziwne historie o tutejszym Skarbniku... Wszyscy goście, którzy zachowują się niewłaściwie - zbyt głośno lub nieodpowiedzialnie, narażeni są na jego interwencję. Jednego mogliśmy być pewni: jeśli w tych opowieściach jest choć ziarnko prawdy, to już chłopcy postarają się, by Skarbnik okazał nam zainteresowanie. Tak się niestety stało...

Tamtej nocy miały miejsce różne dziwne wydarzenia. Siedzieliśmy przy stoliku i „grzecznie rozmawiali”, gdy nagle zaczęło gasnąć światło. Jednocześnie usłyszeliśmy tajemnicze odgłosy, czyjeś kroki i co najgorsze- zniknęły nam ze stolika ulubione cukierki. Kiedy przyzwyczailiśmy się już do ciemności, w oddali dostrzegliśmy zarys tajemniczej sylwetki, z górniczą lampką w ręku. Postać ta szybko zniknęła w ciemnościach.

Teraz mieliśmy już pewność, że odwiedził nas Skarbnik kopalni. Wtedy przypomnieliśmy sobie opowiadania górnika - Skarbnik to dobry duch kopalni i jej opiekun.

Wszystkich gimnazjalistów zachęcamy do życzeń tej kopalni, ale pamiętajcie - jeżeli chcecie spotkać Skarbnika, musicie być bardzo grzeczni, tak jak my!

Jagoda Flis i Karolina Obst z Ic

Ty dobra, Ty taka Święta
Co darzysz mnie swą miłością
Dziś Mamo Twoje święto
Dla dziecka to taką radością!
Ty w zamian za moje życzenia
Za bukiet z fiołków lub róż
Ty Matusz za moje pienia
Pocalunek tylko mi złóż!

Ania Starzec, kl. II h

Tańczę

Tańczę czujesz ten rytm
Który opętał moją duszę
Teraz ja to nie ja?
Mam duszę z Hadesu i z nieba
Bezproblemową, żywą szybką rozbawioną
Przybiegnij tu!
Zostaw choć na moment
Żalosalne kartki z powieści życia
Rozkaż swemu ciału by popłynęło
Po falach muzycznego świata.

Już wiem

Już słyszę już wiem
Już mówię już rozumiem
Już dotarło do mnie
Byłam pustynią
Lwem hieną
Głupim kłownem życiowym
Widziałam tylko siebie
Tylko swoje ja
Już posadziłam pierwsze drzewo
Na mym pustkowiu
Ja już potrafię zrozumieć
Potrafię pokochać
Już potrafię
Rozumiesz?

Anna Woźniak, klasa III l

Uczestniczyliśmy z koleżanką na uroczystościach z okazji 3 Maja pod Pomnikiem w Sułkowicach. W pewnej chwili nasze oczy zrobiły się duże i okrągłe. Tego jeszcze nie było, żeby w dętej orkiestrze sułkowskiej grały dziewczyny! (zob. str. 2)

Ania i wiersze

Na pozór przeciętna, niczym się wyróżniająca. W rzeczywistości sympatyczna, bardzo koleżeńska, chętna służy każdemu - Ania Woźniak, uczennica klasy III l.



Ania Woźniak kl. 3L

Spod ciemnych włosów zwykle zasłaniających jej twarz widać życzliwe spojrzenie i delikatny rumieniec, który pojawia się, ilekroć Ania jest zakłopotana. A była... gdy przyszło jej na lekcji polskiego omówić własny projekt

okładki książki „Mityczne światła początki”. Propozycja jej była tak ciekawa, że wzbudziła zachwyt nie tylko pani od polskiego, ale całej klasy. Wiele razy Ania zaskakiwała oryginalnym pomysłem plastycznym, jak choćby jej malarska interpretacja wiersza B. Leśmiana „W malinowym chruśniaku”, która długi czas eksponowana była w sali j. polskiego. Ania stworzyła też niezapomniane kreacje aktorskie. Wszyscy pamiętamy ją w roli Strzałki chytrze postępującym sobie z samym Harpagonem. Scena przedstawiana była nie tylko podczas lekcji, ale także w „Kuźni” w ramach „Konkursu Małych Form Teatralnych”

Niewielu jednak wie, że ta nieśmiała uczennica pisze ciekawie, bardzo nastrojowo i nie pozabawione refleksji wiersze. Niektóre z nich Ania za usilną namową pani od polskiego wysłała do redakcji pisma Akademii Pedagogicznej „Polszczyzna” z nadzieją na wydrukowanie, inne znajdowały się na łamach „Gimnazjalisty”. A wszystkie mówią o jej osobowości, spojrzeniu na świat i wielkim optymizmie, jaki towarzyszy Ani na co dzień.

O Ani napisała p. Małgosia



Tego jeszcze nie było!!! Dziewczyny w orkiestrze!!!

Jak to się stało, że znalazłyście się w orkiestrze, w której do tej pory przywilej grania mieli tylko mężczyźni?

Zmienił się dyrygent i on potrzebował dziewcząt do werbli. Wisie namówił kuzyn a ona nas.

Od kiedy gracie?

Od lutego.

Kiedy odbywają się próby?

W każdy piątek o 17.

Czy łatwo jest dziewczyną w męskim zespole, macie jakieś przywileje?

Nie ma żadnej taryfy ulgowej, dyrygent wymaga jednakowo, ale twierdzi, że młode dziewczyny łatwiej się uczą.

Łatwe były początki?

Nie, nie było łatwo. Na pierwszych lekcjach uczyłyśmy się nut. Było nam wstyd, że tak mało umiemy. Dyrygent pan Roman Mołdawa cierpliwie i z wielką wyrozumiałością nas uczy.

Co sprawia wam największą trudność, a co największą radość z uczestnictwa?

Dużą trudność sprawia nam koordynacja kroku marszowego z rytmem, który musimy wygrać. A największą radość jest wtedy, gdy udaje się koncert. Wtedy zapomina się o wszystkich przykrościach, niepowodzeniach i grać się chce od nowa.

Gdzie was zobaczymy i usłyszymy w najbliższym czasie?

Będziemy grać podczas procesji Święta Bożego Ciała.

Czy jest miejsce w orkiestrze dla większej ilości dziewcząt?

Miejsce jest zawsze, ale brakuje instrumentów, chociaż ostatnio zakupiono nowy flet. Instrumenty są bardzo drogie.

Czego wam życzyć?

Wiecej różnorodnych instrumentów, mało gaf i pomyłek w czasie koncertów.

Zazdrościmy wam trochę, życzymy licznych sukcesów i chcemy was często oglądać.

Wywiad z Małgorzatą Ziembłą (II a), Wiktoria Wojciechowską (II b), Elżbietą Leśniak (II b), Sylwią Wojciechowską (I b)

przeprowadziły

Magdalena Biela, Magdalena Bochenek i Sylwia Pochopień

Redakcja:

Lukasz Cięcielowski (redaktor naczelny),

Gabriela Moskał,

Sylwia Pochopień,

Justyna Sala

Opieka pedagogiczna: Zofia Kurowska

Korekta: Stefan Bochenek

Zaśmiejemy spacer

Pewnego pięknego dnia postanowiłam się wybrać do lasu i nad rzekę. Gdy przechadzałam się wśród zieleni i czystego powietrza, moją uwagę przykuło tzw. dzikie wysypisko śmieci. Pomyślałam wtedy, że ludzie nie znają drogi na śmietnik. Szłam dalej, widziałam jak drzewa rozkwitają, wsłuchiwałam się w śpiew ptaków. Niestety, na jednym składowisku śmieci się nie skończyło! Ktoś w lesie zrobił sobie wysypisko odpadów budowlanych. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że za niedługo będziemy oddychać trucizną.

Zniechęciło mnie to do dalszej wędrowki po lesie, dlatego wybrałam się nad rzekę. Tam wcale nie było lepiej! Za sklepami na Zielonej brzegi udekorowane są śmieciami. Beczki, butelki, puszki, śmieci, worki i nie wiadomo co jeszcze... Rzeka była brudna i śmierdząca.

My wszyscy nie zważamy na to, że wyrzucamy śmieci gdzie popadnie. Nie mamy czasu nawet na zastanowienie się nad własnym postępowaniem. Kto jest odpowiedzialny? Przecież każdy powinien dbać o to, aby ziemia sułkowicka była czysta.

Życzę każdemu, aby opamiętał się, zanim będzie za późno i śmieci zastąpią nasze ścieżki. To, co widziałam, udokumentowałam na zdjęciach.

Karolina Moskał z 1b



**właścicielu,
czy ci nie wstyd?**



nad rzeką



po pikniku - wstyd

SO EIN MÄRCHEN – noch einmal

Czarownice, prawdziwa chatka z piernika, Murzyni szalejący po budynku gimnazjum, królowny i książęta przechadzający się dostojnym krokiem pod palmami – to wszystko można było zobaczyć 19 kwietnia przy okazji konkursu: So ein Märchen.

Komisja konkursowa miała bardzo trudne zadanie. Pani Dyrektor Krystyna Sosin, panie Katarzyna Zawół, Małgorzata Norek i pan Witold Łęźniak musieli wśród naszych artystów wybrać najlepszych. Wniosek: Niech Linda i Pazura mają się na baczności. Konkurencja rośnie. Ostatecznie wygrała bajka „Śnieżka na Czarnym Łądzie” zespołu z kl. III g w składzie: Basia Moskał, Ela Krupa, Magda Marek, Asia Starzec, Ania Lisowska, Justyna Gogola. Tekst bajki drukujemy zgodnie z obietnicą.

Pani Dyrektor Krystynie Sosin serdecznie dziękujemy za życliwy patronat.

Śnieżka na Czarnym Łądzie

Narrator: Kilka lat temu małżeństwo mieszkające w Niemczech i mające małą córeczkę, miało straszny wypadek, w którym zginęła mama dziewczynki. Ojciec pogrążony w smutku całkowicie poświęcił się pracy i postanowił wyjechać do Afryki, aby tam zająć się badaniami nad życiem tamtejszych plemion. Po pewnym czasie pobytu w Afryce pan Alfred zakochał się w najpiękniejszej kobiecie z plemienia „Zjem Cię”. Niedługo po ślubie z Afrykanką, Alfred umiera na malarię, jednak przed śmiercią prosi żonę o opiekę nad 14-letnią córeczką. Ponieważ była ona jedyną białą kobietą w plemieniu, została nazwana Śnieżką. Z biegiem lat stawała się coraz piękniejszą dziewczyną, w której zakochiwali się młodzi Murzyni. Macocha zazdrosna o jej urodę postanowiła się jej pozbyć. W tym celu udała się do szamanki, która również była zazdrosna o urodę Śnieżki.

Macocha: Dzień dobry dawno się nie widziałyśmy.

Szamanka: Witam, teraz przede wszystkim praca.

Macocha: Czy zauważyłaś, że twój mąż pożądliwie patrzy na Śnieżkę?

Szamanka: Tak, ale cóż ja na to poradzę. Śnieżka jest stokroć piękniejsza ode mnie.

Macocha: Jak to przecież masz różne środki, którymi mogłabyś pozbyć się Śnieżki.

Szamanka: Więc dobrze, podaj mi dokładnie twój plan.

Narrator: Niczego nie podejrzewająca Śnieżka beztrosko spędzała czas z przyjaciółmi.

Śnieżka: Podaj kokos, Bambo.

Bambo: Łap Śnieżko! Uważaj, rzucam!

Mambo: Psst! Bambo, chodź tu. Powinniśmy powiedzieć Śnieżce o planach szamanki i jej macochy.

Bambo: Masz rację. Chodźmy.

Mambo: Śnieżko, musimy ci coś powiedzieć. Podsluchaliśmy rozmowę macochy i szamanki. One są złe. Zazdroszczą ci urody i chcą cię zabić.

Śnieżka: To niemożliwe! Nie wierzę w to!

Bambo: Uwierz nam, przecież jesteśmy twoimi przyjaciółmi. Nie chcemy cię skrzywdzić. Nie mamy powodów, aby cię okłamywać. Chcemy twojego dobra.

Narrator: W tym czasie macocha i szamanka dopracowały swój plan. Z gotową trucizną, którą wstrzyknęły do banana, szamanka udała się do Śnieżki. Nie podejrzewała, że Śnieżka wie o wszystkim od Murzynów i że są oni ukryci w zaroślach.

Szamanka: Witaj Śnieżko. Przyniosłam ci banana z mojej hodowli. Może spróbujesz?

Śnieżka: Wiem o wszystkim, nie musisz mnie okłamywać.

Szamanka: Jedz, bo jeśli nie, to zrobię ci krzywdę.



IIIg w bajce



bohaterowie bajki



IIIg w bajce

Narrator: W tym momencie Mambo i Bambo wychodzą z ukrycia. Wynoszą szamankę w głąb buszu. Szamanka zdążyła jednak uderzyć Śnieżkę. Dziewczyna mdleje.

Mambo: Śnieżko, obudź się. Nie umieraj.

Bambo: Już biegnę po lekarza. Lekarza, lekarza, lekarza!!!

Lekarz: Co się stało tej pięknej istocie?

Mambo: Pomóż jej! Ona umiera. Ratuj Śnieżkę!!!

Bambo: Szamanka uderzyła ją zatrutym owocem i wtedy zemdlą.

Narrator: Lekarz uzdrawia Śnieżkę. Ona budzi się i ogarnia ją radość i wzruszenie.

Śnieżka: Dziękuję ci mój wybawco, gdyby nie ty to nigdy bym się nie obudziła.

Lekarz: Jesteś tak piękna i młoda, że nie mogłem pozwolić, byś umarła.

Narrator: Była to miłość od pierwszego wejrzenia. Śnieżka i lekarz pobrali się. Żyli długo i szczęśliwie.

MY I PRZYRODA - PRZYJACIELE CZY WROGOWIE?

Niniejsza ankieta przeprowadzona została w marcu wśród 100 rodziców uczniów naszego gimnazjum. Miała ona na celu zbadanie stosunku dorosłych mieszkańców gminy do otaczającej przyrody. Wyniki ankiety zostały wykorzystane na lekcjach biologii do omawiania zagadnień sozologicznych.

Zachęcam do wypełnienia ankiety i porównania swoich wyników z poniższym opracowaniem.

1. Jak ocenia Pan/i stopień zanieczyszczenia środowiska w miejscu swojego zamieszkania?

środowisko czyste

nieznacznie zanieczyszczone

bardzo zanieczyszczone

2. Co jest źródłem tych zanieczyszczeń? Proszę podkreślić 2, Pana/i zdaniem najistotniejsze:

ścieki komunalne, ścieki przemysłowe, rolnictwo – pestycydy, motoryzacja, dzikie wysypiska śmieci, przemysł, turystyka, spalanie gum i tworzyw sztucznych, inne

3. Proszę podkreślić 3, Pana/i zdaniem, najważniejsze działania podejmowane na terenie naszej gminy, związane z ochroną środowiska przyrodniczego: tworzenie rezerwatów przyrody, zabezpieczanie pomników przyrody, budowa oczyszczalni ścieków, budowanie zabezpieczonych wysypisk, segregacja śmieci, udział w akcji „Sprzątanie Świata”, edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży.

4. Czy na terenie naszej gminy znajdują się pomniki przyrody?

tak

nie

nie wiem

Jeśli „tak” to gdzie?

5. W jaki sposób są oznakowane pomniki przyrody?

6. Czy na terenie naszej gminy znajduje się rezerwat przyrody?

tak

nie

nie wiem

Jeśli „tak” to gdzie?

7. Czy segreguje się w Pana/i domu śmieci?

zawsze

czasami

nigdy

8. Jaki kolor mają pojemniki przeznaczone na szkło?

żółty

zielony

niebieski

9. Jakie rodzaje dezodorantów są używane w Pana/i domu?

kulkowe

w aerozolu

nie używamy dezodorantów

10. Soki i napoje kupuje Pan/i w:

butelkach szklanych (zwrotnych),

kartonach,

butelkach plastikowych,

puszkach.

11. Jaki rodzaj toreb na zakupy jest używany w Pana/i domu?

torba z materiału, koszyk, reklamówka wielokrotnie używana, reklamówka jednorazowa.

12. Czy w Pana/i domu używa się papierowych ręczników i serwetek?

często

rzadko

nigdy

13. Czy w Pana/i domu pozostawia się zapalone światło, gdy wychodzi się z pokoju?

zawsze

często

nigdy

14. Co oznacza skrót LOP?

Analiza ankiety

Znaczna część rodziców, 66% uważa, że nasze środowisko jest nieznacznie zanieczyszczone, za bardzo zanieczyszczone uznaje je 20% (pyt. 1). Głównym źródłem zanieczyszczeń są: dzikie wysypiska 33,8%; ścieki komunalne 29,8%; spalanie gum i tworzyw sztucznych 17,6%; motoryzacja 8,4%. Tylko 1,5% ankietowanych uznaje za sprawcę zanieczyszczeń przemysł i turystykę (pyt. 2). Za najważniejsze działania podejmowane na terenie naszej gminy, związane z ochroną środowiska zostały uznane: budowa oczyszczalni ścieków i segregacja śmieci po 23%; „Sprzątanie Świata” 21%; edukacja dzieci i młodzieży 16%; budowa zabezpieczonych wysypisk śmieci 14,4%; tworzenie rezerwatów przyrody 4,6% (pyt.3). Połowa ankietowanych wie, że na terenie naszej gminy znajduje się pomnik przyrody i rezerwat przyrody, tylko 20% wie gdzie się one znajdują (pyt.4,5,6). Na pytanie: co oznacza skrót LOP, 86,6% odpowiedziało prawidłowo (pyt. 14).

Kolejne pytania ankiety dotyczyły działań podejmowanych przez rodziców, a mających na celu ochronę najbliższego środowiska. 49% ankietowanych przyznało, że czasami segreguje śmieci, 45% twierdzi, że robi to zawsze (pyt. 7). 63% segreguje śmieci prawidłowo (pyt. 8). Najczęściej używane są dezodoranty w aerozolu 65%, nieco rzadziej kulkowe 30% (pyt. 9). Soki i napoje kupowane są w butelkach plastikowych i kartonach po 36%; w butelkach szklanych tylko 19% (pyt. 10). Na zakupy ankietowani idą najczęściej z reklamówką 76,5%, rzadziej z torbą z materiału 21% lub koszykiem (pyt. 11). Często używa serwetek i ręczników papierowych 25%, czasami 52% pytanym (pyt.12). Wychodząc z pokoju nigdy nie pozostawia zapalonego światła 55% ankietowanych, a 40% często go pozostawia (pyt. 13).

WNIOSKI

1. Mieszkańcy naszej gminy dostrzegają potrzebę ochrony najbliższego środowiska, dostrzegają główne źródła zanieczyszczeń.

2. Część mieszkańców podejmuje działania mające na celu ochronę środowiska (segregacja śmieci, zakup napojów w butelkach szklanych, używanie na zakupy toreb z materiału bądź koszyków, stosowanie dezodorantów kulkowych, ograniczenie używania ręczników papierowych, wyłączanie zbędnych odbiorników energii i inne).

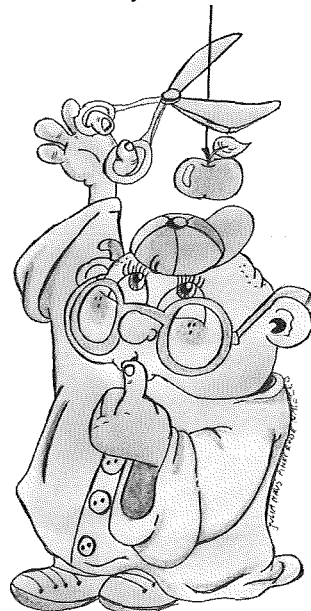
3. Wiedza na temat osobliwości przyrodniczych znajdujących się na terenie gminy jest niska.

4. Edukację ekologiczną społeczeństwa należy rozpocząć od najmłodszych - dzieci i młodzieży.

Opracowanie:

Jolanta Pękala

Literatura: Dodatek do Aury nr 2/97



NIE PODEJMUJ DECYZJI, KIEDY NIE WIESZ JAKIE BĘDĄ Z
TEGO KONSEKWENCJE

Rys. Anna Stanczyk

Najpierw nam wiosnę dałaś

Najpierw nam wiosnę dałaś,
cieple słońko i kwiaty,
dzieci ucieszyć chciałaś
śpiewem ptasząt skrzydlatych.

Tyle radości, ciepła i słońca
będę pamiętał przez długie lata,
chyba i wieki, do życia końca,
ten dzień Maryi i naszej Matki.

Co nas nawiedzasz, Matko Najświętsza,
co Ci w litanii, w maju śpiewamy:
Niepokalana, Tyś Najśliczniejsza!
Lepszej od Ciebie matki nie mamy.

Po wszystkie wieki, majem zielonym,
szczęściem ogromnym, Polska Królowo,
nasz naród polski weź w Swą obronę,
niech tarczą będzie Twe Imię! Słowo!

Michał Basa

W Twoich rękach

W Twoich świętych
schowam głowę Panno
wtulę głowę by ochłoniąć
jakby rosą ranną

Twoje dłonie takie lekkie
laskawe i czułe
serce trwożliwie uspokoją
Ty wszystko zrozumiesz

W Twoich dłoniach ukochanych
O Czarna Madonno
moje myśli i się uciszą
o jutrze zapomną

Dziś i jutro me nieznanne
już mnie nie zatrwoży
gdy w Twe ręce Matko Boża
swoje życie złożę

Maria Majchrzak

Po górach, dolinach...

W maju, miesiącu Maryjnym, koło figur i kapliczek zbierają się niektórzy mieszkańcy naszej gminy i śpiewają Litanię Loretańską oraz pieśni ku czci Matki Bożej. Tak jest np. na sułkowskich Węgrach.

3 maja grała i śpiewała koło figury Skurutów kapela rodzinna „Dudy”.

Przypominamy, że zdjęcie tej figury widnieje na okładce 3 numeru „Klamry” z bieżącego roku. Ostatnio figurę oczyszczono. (B)

Sklep Chrobaków

Dojeżdżając, przed długim majowym weekendem do centrum Sułkowic, w okolicach Domu Towarowego (nie wiem, dlaczego zasmarowano na ścianie budynku słowo WIEJSKI, niszcząc elewację i psując reklamę, a przecież WUDET to jedno z najbardziej znanych określeń w Sułkowicach) niejako instynktownie wyczułem jakieś zmiany.

Po niedługim czasie nasunęła mi się na myśl ta krótka notatka, którą można by nazwać

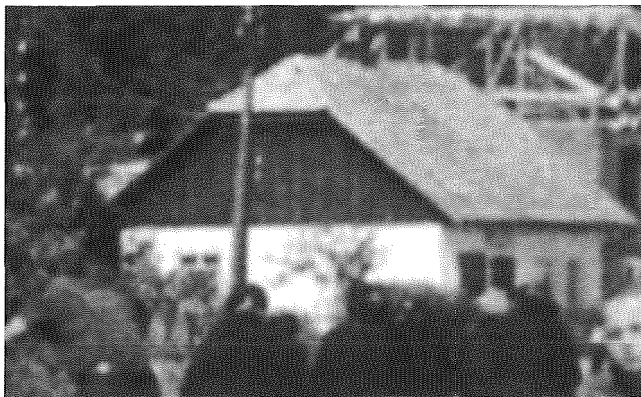
WYBIÓRCZA HISTORIA HANDLU W SUŁKOWICACH

Był sklep. *SKLEP TOWARÓW MIESZANYCH*. W latach 1939 - 40 (dokładna data trudna do odtworzenia) pp. Roman i Maria z Wawrzekiewiczów Chrobakowie uruchomili właśnie pod taką nazwą sklep w pomieszczeniach Kółka Rolniczego.

Później sklep został przeniesiony do domu pp. Stanaszków (pierwszy budynek za Rynkiem po prawej stronie) na parterze, po schodkach, z wejściem od ulicy. Po wojnie polityka ówczesnej władzy, która nie uznawała tzw. „inicyjatywy prywatnej”, zmusiła właścicieli w roku 1956 do zamknięcia sklepu. Trwało to do roku 1961. Podczas tych kilku lat pp. Chrobakowie prowadzili kiosk RUCH-u (ale to już nie było „prywatne”) w budynku pp. Kęsków - naprzeciw Internatu ówczesnej Szkoły Zawodowej. SKLEP, pod tą samą nazwą, został w roku 1961 ponownie uruchomiony w domu siostry właścicielki, p. Rozalii Wawrzekiewicz. Dalej był to sklep, gdzie można było kupić praktycznie wszystko, co było potrzebne w gospodarstwie domowym, od farbki do bielenia, poprzez „krachlę” (kto pamięta, co to było?), wszelkiego rodzaju warzywa, do szerokiego wyboru pa-smanterii. W roku 1984 właścicielem sklepu został syn p. Chrobakowej, Józef, a w roku 1992 sklep został zlikwidowany.

50 lat trwała historia sklepu, jedyne, dosłownie i w przenośni, w swoim rodzaju w Sułkowicach. Chyba nie ma nikogo, spośród oczywiście starszych mieszkańców Sułkowic, którzy nie byłiby klientami otwartego od rana do wieczora sklepu. W niedzielę zresztą też.

Sklep zlikwidowano, a dom teraz, w kwietniu, zburzono.



Po drugiej stronie drogi, kilkadziesiąt metrów w kierunku Fabryki KUŹNIA, w pomieszczeniu budynku będącego niegdyś pawilonem usługowym myślenickiej Spółdzielni RABA, a dzisiaj mieszczącym kawiarnię TNT i sklep spożywczo-przemysłowy, zostały otwarte

„Kwiaty u Haliny”

Właścicielka sklepu, p. Halina Jasińska (z d. Malina) od wielu lat pracuje właśnie „w kwaciarnstwie”. W roku 1996 prowadziła sklep tej branży na Osiedlu Zielona, później, w latach 1997-98, na placu przy tymże właśnie pawilonie RABA, a w latach 1999-2000 kiosk z kwiatami w Rynku. W kwietniu, jak wcześniej wspomniano, powstała nowa firma, nowy sklep. I tak jak poprzednio był *Sklep Towarów Mieszanych*, jest to też *kwaciarnia „wielobranżowa”*. Mówi się „kwaciarka”, jednoznacznie opisując tym terminem sporządzanie wiązanek i bukietów. Tutaj, w przypadku „Kwiatów u Haliny” należy mówić o wielowarstwowych usługach w dziedzinie kompozycji kwiatowych, projektowania i urządzania ogrodów, projektowaniu urządzania wnętrz, pomieszczeń mieszkalnych i rekreacyjnych, ręcznie wykonywanych dekoracyjnych drobiazgów. I nie jest to wyłącznie rzemiosło. Każdy „produkt” wychodzący spod rąk właścicielki, to mini dzieło artystyczne, w którym tkwi cząstka duszy jego twórcy.

Rozpoczyna się historia nowego sklepu. Oby trwała przez następne 50 lat.

Jerzy Magiera

Od redakcji:

Pan dr inż. Jerzy Magiera jest autorem wspomnień „Moja ulica” („Klamra”, nr 11 z 1999 roku). Fragment: Uczyliśmy się w karczmie na Rynku Bydłęcym. Pamiętam „kozę” (wejście z sieni), w której już nie wiem za co siedziałem m.in. z Jurkiem Hojdą, synem nauczycieli. Pani Hojdowa, Pan Hojda - kilka pokoleń sułkowiczian Ich z wdzięcznością wspomina.

GOŚCIBIA NADAŁ W I LIDZE

Smutek w Sulkowicach
Stracona szansa
Sulkowicka sensacja
Szatnia Izami zalana
Szatnia Gościbi pełna lez
Nie do wiary!
Dramat Gościbi

Takimi wymownymi tytułami opatrzyły gazety mecz Gościbi z SMS Gliwice.

Najpełniejsze sprawozdanie zamieścił „Dziennik Polski”:

I liga piłkarek ręcznych na mecie - smutek w Sulkowicach Stracona szansa
 Gościbia Meble Ryś - SMS Gliwice
 20-22 (10-11)

Bramki: Piwowarska-Piechota 6, Moskal 5, Norek 4, Piątkowska-Lakomy 2, K. Bartkiewicz, Nędza i Podoba po 1 - Duran 9, Nowak 7, Lacwik 3, Dolny, Kachel i Pawlak po 1.

Nieprawdopodobne! Lider tabeli i zdecydowany faworyt przegrał na własnym boisku z drużyną zajmującą siódme miejsce, tracąc niepowtarzalną szansę na awans do ekstraklasy.

Już początek meczu wskazywał, że Gościbi czeka twarda walka o zwycięstwo. Sulkowiczanki zaczęły grę nerwowo. W 2 min Piątkowska-Lakomy nie wykorzystała rzutu karnego, a po dwóch trafieniach Nowak i jednym Moskal, w 4 min było 1-2. Miejscowe w 6 min „wyciągnęły” jednak na 4-2, a w 10 min na 5-3. Wydawało się, że powoli zaczynają łapać właściwy rytm gry. Niestety, błędy zwłaszcza w rozegranii piłki spowodowały, że rywalki szybko odrobiły straty i w 15 min było 5-7. Między 6 a 20 min sulkowiczanki nie potrafiły zdobyć gola z akcji (3 bramki uzyskała Piwowarska-Piechota z rzutów karnych). Dopiero właśnie w 20 min Moskal z kontry wyrównała na 8-8. W 22 min karę 2 min otrzymała Nowak. Wykorzystały to sulkowiczanki i po голу Norek w 23 min było 9-8. Końcówka pierwszej połowy należała jednak do przyjezdnych, które po 2 celnych rzutach Duran i jednym Nowak objęły prowadzenie 11-10 (Gościbia odpowiedziała tylko golem Norek).

W przerwie meczu trener Gościbi Władysław Piątkowski, który nadzwyczaj spokojnie reagował na przebieg wydarzeń na boisku, mówił swym podopiecznym: - *Gramy do końca, gramy na zimno, nie kombinujemy.*

Chwilę po zmianie stron Podoba z karnego doprowadziła do remisu, ale dwie bramki Lacwik sprawiły, że w 32 min było 11-13. Od tego momentu zaczął się zryw Gościbi i wreszcie duży doping kibiców. Trzy gole Piwowarskiej-Piechoty i jeden Nędzy wywołały aplauz na widowni. W 39 min było 15-13, w 43 min 16-14, a w 46 min 17-15. - *Będzie dobrze, musi być dobrze* - przekonywał sulkowiczanki trener Piątkowski. Dzięki trafieniom Duran i Nowak w 50 min zrobiło się 17-17, ale po sku-

tecznej kontrze Moskal i pięknym strzale Norek, w 53 min było 19-17. 7 min. dzieliło Gościbi od ekstraklasy. Wydawało się, że panuje ona na boisku i z trudem, bo trudem, ale wygra.

Końcówka meczu była bardzo dramatyczna. Cały czas niezwykle ambitnie i zacięcie grające gliwiczanki nie dały za wygraną. Gdy Duran i Pawlak trafiły do bramki Gościbi, w 55 min było już 19-19. Chwilę później K. Bartkiewicz z kontry strzeliła w poprzeczkę! To był przełomowy moment meczu. W 57 min Duran popisała się „bombą” i było 19-20. Po chwili strzał Moskal obroniła Zjawiona. W 58 min wyrównała Piątkowska-Lakomy, ale w rewanżu, w 59 min, gola zdobyła Duran. Piłkę miała Gościbia, ale strzał Podoby został zablokowany. Była jeszcze szansa na remis, jednak bramkarka Gościbi B. Bartkiewicz niecelnie wyrzuciła piłkę. Przejęły ją gliwiczanki i na 16 s przed końcem meczu Duran z rzutu karnego zapewniła SMS dwubramkową wygraną. (Jerzy Filipiuk)

Dlaczego nasze przegrały? Wydaje się, że zaciążył na nich ciężar odpowiedzialności za wynik. Wystarczy prześledzić poszczególne mecze Gościbi, aby stwierdzenie o szukaniu przyczyny w sferze psychicznej było słuszne. Podajemy zatem wyniki wszystkich meczów.

W spotkaniach wyjazdowych Gościbia w pierwszej rundzie pokonała Beskid Nowy Sącz 21:16, KMKS Kraśnik 25:20, Pogoń Żory 18:14 i SMS Gliwice 21:18. Przegrała tylko z rezerwami Montexu (wzmocnionymi na ten tylko mecz zawodniczkami z pierwszej drużyny).

W Sulkowicach same zwycięstwa - z AZS AWF Katowice 30:17, Lysogórami Kielce 23:15, Otmętem Krapkowice 34:9.

W drugiej rundzie Gościbia zwyciężyła na wyjeździe AZS AWF Katowice tylko 16:15. Z Lysogórami poszło lepiej 25:18, a najsłabszy Otmęt został rozgromiony 27:11. A w Sulkowicach? Najpierw nasze zawodniczki pokonały Beskid 18:11, ale potem wygraną z Kraśnikiem ledwie 28:27. Wreszcie mecz na szczycie, czyli z Żorami, i szczęśliwy remis 19:19. Montex przyjechał w słabym składzie, zatem zwycięstwo 30:17.

„Wystarczy remis”. „Jedną nogą w ekstraklasie” - grzmiały tytuły w gazetach.

Przygotowania do ostatniego meczu z Gliwicami jeszcze bardziej stresowały dziewczyny. Działacze powiedzieli, że po meczu będzie bankiet z okazji awansu. Czy nie można było zaplanować bankietu tydzień później?

W dzień meczu 4 maja (nie jak podała „Klamra” w poprzednim numerze - przepraszamy) zawodniczki wiedziały oczywiście o bankiecie, nagrodach i pucharach. Czy można się dziwić, że nie wytrzymały presji wyniku?

PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO

(cd. ze str. 4)

Wszystkie mecze sędziował Jan Malina. O tym byłem zasłużonym zawodniku Gościbi pisała „Klamra” (nr 11 z 1999).

Wyniki meczów

ATMA - ZIELONA 2:1
 ATMA - WTZ 5:0
 ATMA - DUDA 3:0
 ATMA - KLAMA 3:0
 ATMA - EDEX-POL 0:0
 DUDA - LECH 5:0
 DUDA - EDEX-POL 4:1
 DUDA - ZIELONA 2 2
 DUDA - KLAMA 3:1
 DUDA - WTZ 8:2
 WTZ - LECH 1:4
 WTZ - EDEX-POL 0:4
 WTZ - KLAMA 0:0
 LECH - EDEX-POL 3:0
 LECH - ATMA 4:1
 LECH - KLAMA 3:0
 LECH - ZIELONA 0:1
 EDEX-POL - KLAMA 0:0
 ZIELONA - KLAMA 3:1
 ZIELONA - WTZ 4:1
 ZIELONA - EDEX-POL 1:0

Przewodniczący Marian Przala wręczył nowy puchar przechodni zdobywcy I. miejsca zespołowi DUDY. Również pozostałe zespoły otrzymały puchary i dyplomy. Ubiegłoroczny zwycięzca ATMA zatrzymał puchar ufundowany przez śp. Józefa Frosztę.

Mecze były zacięte, lecz fair. Większość startujących w turnieju od lat gra na hali. Narzekają tylko na cenę jej wynajmu.

Nie jeden bywalec dyskoteki w Biertowicach może tylko pozazdrościć amatorom piłki halowej zdrowia i kondycji fizycznej. (B)

Żal, że tak się stało. Nie wolno załamywać rąk, ale trzeba wyciągnąć wnioski z tej nauki. Rzecz jasna trener, działacze i sponsorzy są o ostatecznych decyzjach.

A trenera Władysława Piątkowskiego to najbardziej można załować. On przecież żyje sportem, poświęca mu każdą chwilę. Walczy o to, aby w Sulkowicach zaistniała ekstraklasa. Wyszukał hojnych sponsorów, bo mówi, że pieniądze z gminy w całości idą na wynajem hali. Sponsorzy też widzą w tym swój interes, o czym już kiedyś pisaliśmy. Poza tym i trener, i sponsorzy wiedzą, że dziewczyny z Sulkowic stać na bardzo dobre wyniki, są przecież utalentowane i mają predyspozycje do wielkich sukcesów sportowych.

Ma oczywiście rację redaktor Maciej Starowicz z Telewizji Kraków, który 4 maja w wiadomościach o 21.30 powiedział: - **Trzeba podziękować zawodniczkom i trenerowi Gościbi za zajęcie drugiego miejsca w I lidze, za ambicję i wysoki poziom sportowy. Życzymy awansu w następnym roku.**

Podpisujemy się obiema rękami pod tymi słowami.

Spiker

JUCO - FIRMA ŚWIATŁONIÓW

Dalszy ciąg wywiadu z poprzedniego numeru „Klamry”

Wiadomo, że JUCO zatrudnia osoby niepełnosprawne.

Janusz i Wiesław Światłoniowie:

Dzisiaj zatrudniamy 45% osób niepełnosprawnych. Są to w większości młodzi ludzie kierowani do nas przez Powiatowy Urząd Pracy w Myślenicach. Otrzymaliśmy status zakładu pracy chronionej (ZPCH) i utrzymanie go wiąże się z dużymi nakładami finansowymi. Trzeba stworzyć odpowiednie warunki pracy zgodnie z wymaganymi przepisami. Wiąże się to z gruntownymi zmianami w halach produkcyjnych, pomieszczeniach socjalnych, aby były one przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Prowadzenie ZPCH obwarowane jest wieloma kryteriami, które należy ściśle przestrzegać. Wbrew niektórym nieprzyjaznym opiniom, które często wynikają z własnych niepowodzeń bądź ślepej zazdrości uważamy, że osoba niepełnosprawna powinna mieć szansę na integrację zawodową i społeczną. Jest odpowiednia ustawa, która to reguluje. Każdy pracodawca po spełnieniu warunków ustawy może zatrudniać osoby niepełnosprawne. Poza tym są to ludzie, którzy również mają swoje rodziny i potrzeby życiowe jak każdy inny człowiek. Dodatkowo zostali skrzywdzeni przez los, co może się przytrafić każdemu z nas.

W obecnym czasie nie ma koniunktury dla rozwoju małych i średnich firm.

Płynność finansowa zakładów pracy jest mocno zachwiana. Napływ tanich narzędzi z Dalekiego Wschodu znajduje odbiorców, ponieważ społeczeństwo staje się coraz biedniejsze.

Powinny nastąpić liczne zmiany, aby zmienić taką sytuację. Jakież?

Przykładowo:

- odciążenia pracodawców od zapłaty za zwolnienia lekarskie (teraz pracodawca musi płacić za pierwsze 35 dni);
- zastosować ulgi inwestycyjne z odpowiednią kontrolą tak, aby nie były to ulgi dla „kolesi”;
- uprościć system podatkowy tj. wprowadzić podatek liniowy;
- zmniejszyć oprocentowanie od kredytów inwestycyjnych;
- zmniejszyć o 50% obciążenia socjalne; pracownik powinien wiedzieć, za ile pracuje, a nie liczyć na rozdawnictwo (Wiemy, czym się skończyło!);
- prace interwencyjne, aby młody człowiek

zetknął się z jakąkolwiek pracą, która choć w minimalnym stopniu zacznie go uszlachetniać.

Zwiększenie biurokracji w ostatnich latach, powstanie wielu urzędów i instytucji budżetowych, z drugiej strony bankructwo wielu zakładów produkcyjnych i usługowych – odzwierciedla sytuację, jaką mamy teraz w kraju. Według nas, by zwiększył się na nowo wzrost gospodarczy, muszą być spełnione wszystkie powyższe wymienione czynniki. Powodzeniem może być wzrost inwestycji rodzimych zakładów, które pociągają za sobą wzrost zatrudnienia.

Dziękuję Panom za rozmowę.

Stefan Bochenek

Poprosilem panów Janusza i Wiesława, aby dzieci z Harbutowic mogły zobaczyć ich zakład.

- Jedziemy do JUCO! – oznajmił pan od polskiego.

Bardzo się ucieszyliśmy, ponieważ na tę wycieczkę czekaliśmy od miesiąca.

Pod szkołę zjechał bus z firmy i zawiózł nas do Sułkowic. Pan kierowca w tym samym dniu miał jechać z zawodniczkami Gościbi na mecz. Obiecał, że później nas odwiezie do Harbutowic. Tak też było.

W fabryce JUCO zaraz przyszedł pan Artur Grabczyk, który najpierw zaprowadził nas na plac, gdzie są składane różne pręty i rurki metalowe. Obok w magazynie zobaczyliśmy narzędzia gotowe do wysłania. Każde ma znak firmy. Przyjeżdżają po nie hurtownicy nie tylko z Polski. Bardzo mi się te narzędzia (młotki, kombinarki, kilofy, siekiery i łopaty) podobają. Spytałem, gdzie je w Sułkowicach można kupić.

- Na Zielonej w sklepie żelaznym.

Wesoły pan Grabczyk prowadził nas dalej i udzielał szczegółowych wyjaśnień. Weszliśmy do dużej hali, w której duży ogromny młot. Musieliśmy zachować szcze-

gólną ostrożność i podzieliliśmy się na dwie grupy. Nasz pan od polskiego bez przerwy się z kimś witał i robił nam zdjęcia.

Największe wrażenie na mnie zrobiła maszyna, która w ciągu 20 sekund zagrzewała żelazo do 1500 stopni Celsjusza. Ciekawe również było szlifowanie kombinerek.

Zobaczyłem, jak powstaje siekiera. Najpierw kawałek żelaza rozgrzewa się prądem. Tak rozgrzany do czerwoności „idzie” pod wielki młot. Uderzenie młota na specjalnej matrycy formuje kształt narzędzia. Żelazo staje się jak plastelina. Wyrób spod młota podlega jeszcze wielu obróbkom, takim jak: szlifowanie, hartowanie, malowanie, nabijanie itd.

Dzięki nowoczesnym maszynom praca nie jest tam zbyt ciężka. Zauważyłam, że w halach panuje porządek.

Na koniec pan dyrektor Janusz Światłoni zaprosił nas na poczęstunek do stołówki. Dośćliśmy soki, ciastka, orzeszki i paluszki. Kiedy wychodziliśmy do samochodu, pani kadrówka Małgorzata Piekara zapytała:

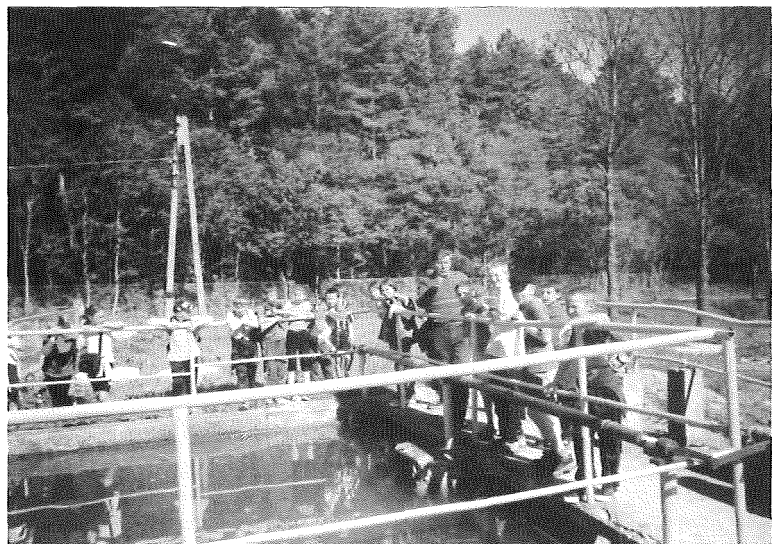
- Kto z was chce pracować w JUCO?

Wszyscy podnieśliśmy ręce. Dziewczyny chcą pracować w biurze przy komputerze.

O 12-tej byliśmy już w szkole. Wszyscy zachwyceni i zadowoleni, ponieważ mogliśmy obejrzeć nowoczesny zakład i spotkać uśmiechniętych ludzi. Była to bardzo kształcąca wycieczka.

Sprawozdanie z wycieczki napisali: Paweł Bobel, Beata Golonka, Agnieszka Kowalczyk, Paulina Lapa, Łukasz Magiera z klasy V b

Zdjęcia z JUCO na przedostatniej stronie, poniższe: Ujęcie wody na Gościbi



Z działalności Pełnomocnika ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Działalność Pełnomocnika ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jest adresowana do różnych grup społeczności gminnej w szczególności ukierunkowana na działalność: opiekuńczo-wychowawczą, profilaktyczną, psychoedukacyjną.

ŚWIETLICE SOCJOTERAPEUTYCZNE

Świetlice socjoterapeutyczne uruchomiono w 1999 roku i są prowadzone do dzisiaj we wszystkich szkołach podstawowych na terenie gminy. Pracują w nich nauczyciele posiadający pełne kwalifikacje zawodowe w zakresie prowadzenia tej formy zajęć. Niektórzy z nich mają ukończone studia podyplomowe w zakresie pracy z dziećmi z rodzin dysfunkcyjnych. Zajęcia prowadzone w poszczególnych szkołach charakteryzują się dużą różnorodnością od kolek teatralnych poprzez muzyczne po plastyczne. Cechą wspólną natomiast są prowadzone zajęcia socjoterapeutyczne. Na świetlicach realizowane są programy profilaktyczno-wychowawcze m.in. „Spójrz inaczej”, „Spójrz inaczej na agresję”. Oddziaływaniem tym jest objętych około 200 dzieci.

PROGRAMY PROFILAKTYCZNE

Zgodnie z założeniami wynikającymi z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2002 r. we wszystkich szkołach na terenie Gminy będą realizowane następujące programy profilaktyczne: „Debata”, „Cukierki”, „Co się wydarzyło w trawie”, „Korekta”, „Noe”. W roku bieżącym we wspomnianych programach profilaktycznych uczestniczyć będzie 700 uczniów. W programach oprócz uczniów będą uczestniczyć rady pedagogiczne i rodzice. W Gimnazjum i Zespole Szkół Zawodowych w Sulkowicach realizowany jest program profilaktyczny „Noe”, który obejmuje około 400 dzieci. W ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2002 r. Zarząd Miejski pragnie również zorganizować tematyczne szkolenia dla nauczycieli i funkcjonariuszy Policji. W ramach organizowania przedsięwzięć dla dzieci i młodzieży odbywają się konkursy plastyczne pt. Akademia Trzeźwości, z których prace są oceniane przez Ośrodek Kultury w Sulkowicach, a najładniejsze prace są wystawiane w gablocie na terenie Urzędu Miejskiego.

KAMPANIE PROFILAKTYCZNE

Idąc za sulkowickimi trendami w świecie zdominowanym przez media i reklamy ważne miejsce w kreowaniu tego co zdrowe zajmują kampanie profilaktyczne, które w naszym odczuciu najlepiej trafiają do odbiorców, gdyż wymagają od nich pełnego zaangażowania. W 2001 roku w naszym mieście miała miejsce kampania profilaktyczna pt. „Mogę być, mogę mieć...”, której celem było m.in. poznanie alternatywnych do picia alkoholu i zażywania narkotyków sposobów osiągnięcia dobrego nastroju poprzez aktywność fizyczną lub artystyczną. W dniu 20 czerwca 2001 r. na sali teatralnej Miejskiego Ośrodka Kultury w Sulkowicach odbyła się przygotowana przez młodzież Zespołu Szkół Zawodowych w Sulkowicach debata profilaktyczna dla młodzieży. W blisko 2,5 godzinnej debacie obok 200 osobowej grupy młodzieży uczestniczyli zaproszeni liczni goście. W roku ubiegłym zainicjowaliśmy również kampanię pt. „Wakacje bez alko-

holu”. Kampania ta odbyła się w czasie wakacji, okresie, w którym oddziaływanie pedagogiczne jest najsłabsze. Kampania przebiegała w czasie trwania akcji „Wakacje 2001” i była adresowana do sprzedawców napojów alkoholowych, dzieci i młodzieży. Dzieci biorące udział w akcji rozprawdzały pisma dotyczące zakazu sprzedaży alkoholu dzieciom i osobom niepełnoletnim oraz rozplakowały afisze informujące o kampanii. W kampanii brało udział około 100 dzieci uczęszczających na zajęcia w ramach akcji „Wakacje 2001” organizowanej wspólnie z Ośrodkiem Kultury w Sulkowicach. Pragnę zaznaczyć, że w tegorocznej akcji „Wakacje 2002” będziemy kontynuować zdobyte doświadczenia z minionej kampanii poszerzając ją o udział ze strony Policji, Komisji ds. Bezpieczeństwa, których wkład polegałby na częstszych niż zwykle kontrolach trzeźwości kierujących pojazdami mechanicznymi oraz kontrolach podmiotów gospodarczych prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych. Dla dzieci uczestniczących w czasie szkolnym w zajęciach świetlic socjoterapeutycznych akcja przedłużyła wypoczynek zabezpieczając im maksimum wypoczynku i rozrywki. Ogromną popularnością cieszyło się współzawodnictwo sportowe oraz wszystkie formy prowadzonych zajęć łącznie z profilaktycznymi, co na nasze trudne warunki w roku ubiegłym przerwane powodziały stały się niewątpliwie antidotum na bylejakosć, nudę i sięganie po substancje niedozwolone.

Ważnym przedsięwzięciem ujętym w Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych jest współpraca ze Stowarzyszeniem Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „Kolonia” w Harbutowicach w zakresie działań profilaktyczno-edukacyjnych wobec rodziców, opiekunów dzieci, wolontariatu oraz samych dzieci najbardziej poszkodowanych przez los. Programem tym objęto około 160 osób.

PUNKT KONSULTACYJNY

Od 11 września 2001 roku wznowił swoją działalność Punkt Konsultacyjny w Sulkowicach. W ramach Punktu Konsultacyjnego prowadzone są dwie grupy psychoterapeutyczne: 1. grupa motywująca do trzeźwienia i podjęcia leczenia uzależnienia, 2. grupa dalszego trzeźwienia dla osób uzależnionych od alkoholu. Dla osób uzależnionych i ich rodzin prowadzone są również konsultacje psychoterapeutyczne. Grupa motywująca do trzeźwienia obejmuje dwugodzinne spotkania co tydzień. Uczestniczą w niej osoby, które wahają się czy są uzależnione od alkoholu, osoby niezmotywowane do leczenia uzależnienia od alkoholu, osoby, które oczekują na przyjęcie na oddział psychoterapii uzależnienia, jak również osoby, które nie ukończyły pełnego podstawowego programu psychoterapii uzależnienia, a które nie chcą pić. Uczestnikom jest udzielane wsparcie w wytrwaniu w abstinencji i trzeźwieniu, dostarczane są podstawowe informacje dotyczące choroby alkoholowej, sposobów radzenia sobie z tą chorobą i trzeźwienia. Grupa dalszego trzeźwienia dla osób uzależnionych od alkoholu obejmuje dwugodzinne spotkania co tydzień. Uczestniczą w niej osoby, które m.in. mają tożsamość alkoholową, rozbroili w stopniu podstawowym mechanizmy uzależnienia od alkoholu, czyli które ukończyły podstawowy program psychoterapii uzależnienia od alkoholu (zwykle około siedmiotygodniowy pro-

gram na oddziale psychoterapii uzależnień). Osoby te ze względu na charakter choroby - zwłaszcza zagrożenie nawrotu choroby i powrotu do picia, które (w przypadku tej choroby) istnieje do końca życia - wymagają dalszej pracy psychoterapeutycznej. Praca z tymi osobami nastawiona jest na aktualne problemy dotyczące trzeźwienia i życia m.in. w celu zapobiegania powrotom do picia (czym osoba uzależniona jest zagrożona w wysokim stopniu) oraz rozwiązywanie spiętrzonych w wyniku choroby alkoholowej, problemów w życiu osobistym i relacjach z innymi, zwłaszcza z rodziną. Konsultacje obejmują osoby uzależnione, współuzależnione, dzieci dorosłych alkoholików oraz inne osoby, które dotyka problem picia.

W dniu 26 listopada 2001 r. w Urzędzie Miejskim w Sulkowicach odbyło się kolejne szkolenie pod kątem przestrzegania Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w szczególności artykułu 15 ust.2 mówiący o zakazie sprzedaży nieletnim. W szkoleniu udział wzięło 28 sprzedawców. Wszyscy sprzedawcy otrzymali certyfikaty ukończenia kursu oraz ulotki pt. „Witamy w naszym sklepie”, które w zamierzeniach organizatorów kursu miały być wręczane nieletnim próbującym dokonać zakupu alkoholu. W ślad za wyczerpującym instruktażem oraz zgodnie z zapisem w Gminnym Programie Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2002 r. wspólnie z przedstawicielami PIH rozpoczęto prace kontrolne zapisów ustawy pod kątem:

- 1) przestrzegania zakazu sprzedaży napojów alkoholowych osobom nieletnim i nietrzeźwym,
- 2) przestrzeganiaładu i porządku w miejscach sprzedaży napojów alkoholowych i najbliższej okolicy,
- 3) ważności zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych,
- 4) posiadania tabliczek informacyjnych
 - a) o szkodliwości spożywania alkoholu,
 - b) o zakazie sprzedaży alkoholu osobom nieletnim i nietrzeźwym.

KOMISJA DS. ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

Od grudnia 2001 r. działa na terenie gminy nowo powołana Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w składzie: Agata Kęsek-Olesek, Janina Klus, Anna Kuchta, Jerzy Bargiel, Adam Kuźniar, Anna Moskal.

Do zadań komisji należy:

- inicjowanie działań w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w gminie,

- podejmowanie czynności zmierzających do orzeczenia o zastosowaniu wobec osoby uzależnionej od alkoholu obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie lecznictwa odwykowego.

Komisja wnioskuję o cofnięcie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w przypadkach:

a) nieprzestrzegania zasad obrotu napojami alkoholowymi, zawartych w ustawie, a w szczególności sprzedaży alkoholu osobom nieletnim i nietrzeźwym,

b) powtarzającego się w miejscu sprzedaży lub najbliższej okolicy zakłócenia porządku publicznego w związku ze sprzedażą napojów alkoholowych przez daną placówkę.

Pełnomocnik Burmistrza ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Sulkowicach

Anna Kuchta

Szanowni Państwo!

W 2002r. zostanie przeprowadzony Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań (NSP) oraz równocześnie Powszechny Spis Rolny (PSP).

Celem spisów jest uzyskanie aktualnych danych o ludności, warunkach mieszkaniowych i rolnictwie, niezbędnych do zaspokojenia potrzeb informacyjnych społeczeństwa, organów administracji publicznej, instytucji naukowych oraz dla realizacji zobowiązań międzynarodowych.

A oto kilka podstawowych informacji.

1. Spisem Ludności i Mieszkań objęte są;

- osoby stale zamieszkałe i czasowo przebywające, osoby nie mające miejsca zamieszkania;
- mieszkania i budynki, w których znajdują się mieszkania, obiekty zbiorowego zakwaterowania /np. Dom Pomocy Społecznej, internat szkolny/ i inne zamieszkane pomieszczenia nie będące mieszkaniami.

2. Powszechnym Spisem Rolnym objęte są:

- indywidualne gospodarstwa rolne (pow. użytków rolnych powyżej 1.0 ha)
- działki rolne (pow. użytków rolnych od 0,1 – 1,0 ha włącznie)
- osoby będące właścicielami zwierząt gospodarskich nie posiadające użytków rolnych lub posiadające użytki rolne mniej niż 0,1 ha (np. 1 sztuka bydła, lub 5 sztuk trzody chlewnej, lub 1 koń, lub 1 pień pszczoły)

Pracami związanymi ze spisem na terenie Gminy kieruje Burmistrz jako Gminny Komisarz Spisowy.

Burmistrz do celów realizacji prac spisowych powołał Gminne Biuro Spisowe w składzie 8 osób spośród pracowników Urzędu, powierzając funkcję zastępcy Gminnego Komisarza Spisowego – Sekretarzowi Gminy Danucie Oliwa.

Spis przeprowadzą rachmistrze spisowi.

Naboru na rachmistrzów dokonano spośród mieszkańców naszej gminy.

Zgłosiły się 102 osoby, po rozmowach zakwalifikowano 67 osób, w przeważającej mierze osoby bezrobotne bez prawa do zasiłku oraz studenci na studiach zaocznych.

Kryterium kwalifikacji osób było:

- pełnoletność, średnie wykształcenie, predyspozycje: godne zaufania, odpowiedzialne, staranne i czytelne pismo, dyspozycyjność z uwagi na długi czas przeprowadzania spisów, zamieszkanie na terenie gminy.

Dodatkowo przy wyborze kandydatów kierowano się sytuacją materialną rodziny.

Po przeprowadzeniu szkolenia i egzaminach, w trakcie których kilka osób zrezygnowało, na rachmistrzów zostało zakwalifikowanych 54 osoby.

Rachmistrze przed przystąpieniem do czynności spisowych przedstawia się legitymacją upoważniającą do przeprowadzenia spisu na terenie naszej Gminy, wystawioną przez Urząd Statystyczny w Krakowie.

Wszystkie informacje uzyskane od Państwa w trakcie spisów są chronione tajemnicą statystyczną, również rachmistrze zobowiązani są do zachowania tajemnicy, na co złożyli stosowne przyrzeczenie pod odpowiedzialnością karną.

W trakcie spisu w dniach od 21 maja do 8 czerwca realizowanego przez rachmistrzów spisowych w terenie - Biuro Spisowe pełni dyżury w Urzędzie Miejskim w godz. od 800 do 2000.

Zwracamy się z serdeczną prośbą o pomoc i życzliwą współpracę przy przeprowadzaniu spisu w dniach od 21 maja do 8 czerwca 2002r. Jest to ogromna praca, której rachmistrze bez Państwa współpracy nie będą w stanie wykonać w terminie.

Wszelkich informacji i wyjaśnień będzie udzielać Gminne Biuro Spisowe pod nr. telefonu 27-32-075.

Burmistrz
Józef Mardaus

Majowe imprezy w Ośrodku Kultury

4 maja na scenie Ośrodka Kultury wystąpiły zespoły rockowe „Uzależnieni” oraz „Zawiasy”.

W niedzielę 5 maja uczniowie Gimnazjum przygotowani przez p. Małgorzatę Koźlak wystawili „Moralność pani Dulskiej”. Wystąpiły również grupy teatralne przygotowane przez pp. Annę Bargiel, Halinę Trzciniąską i Małgorzatę Światłoń z bajkami oraz sztukami: „Przeciw agresji” i „Dziady”. Na koniec zaprezentowały się Katarzyna Pulka - laureatka Gminnego Konkursu Recytatorskiego i Milena Starzec - laureatka Powiatowego Konkursu Recytatorskiego.

Imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności.

Na początku maja odbył się turniej tenisa stołowego o Puchar Dyrektora Ośrodka Kultury. I miejsce zajął Marcin Koźlak, II Piotr Stokłosa, III Krzysztof Stokłosa.

Z okazji Dnia Dziecka zapraszamy na film „Harry Potter” o godz. 16 i 19, zaś 2 czerwca o godz. 16-tej dzieci mogą zobaczyć spektakl teatralny pt. Złota rybka. O godz. 18-tej dla młodzieży sztuka teatralna „Cierpienia młodego Wertera”. Wstęp za biletami, które są do nabycia w Ośrodku Kultury.

W maju i czerwcu w Galerii „Kuznia” można będzie codziennie oglądać wystawę fotograficzną p. Anity Werner pt. „Stan wojenny”.

Krzysztof Trojan
Dyrektor Ośrodka Kultury

Sklep przy ul. Zagumnie 73 (obok poczty)

oferuje:

plecaki szkolne i turystyczne
torebki damskie i młodzieżowe
nesesery męskie
galanterię skórzaną
biżuterię srebrną
pościel (oraz koldry o różnych rozmiarach)
pantofle
parasole



Duży wybór! Niskie ceny!

Zapraszamy!

PROFIT SKLEP PAPIERNICZY Sulkowice ul. 1 Maja 12

Wszystko dla ucznia:
zeszyty, podręczniki, poradniki, przybory szkolne

Ksero

Tu do nabycia archiwalne numery „Klamry”!

Zapraszamy!

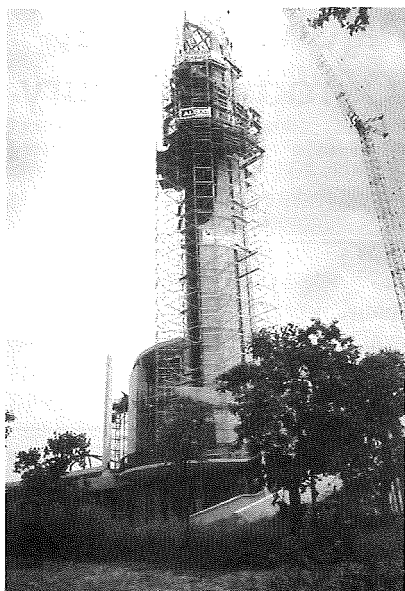
Wydawca: Rada Miejska w Sulkowicach

Redaktor naczelny: Stefan Bochenek

**Adres redakcji: Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sulkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail: klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl**

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

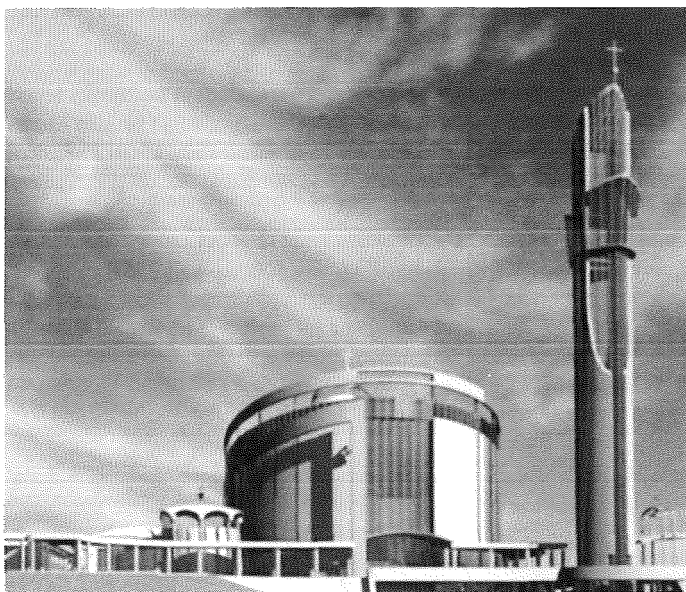
**Skład komputerowy i druk:
Drukarnia „Styl”, ul. Ostatnia 22
31-444 Kraków, tel./fax 413 81 51**



WZNOSIMY BAZYLIKĘ BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W KRAKOWIE ŁAGIEWNIKACH

Ofiary można wpłacać
na konta Fundacji:
BPH S.A. i o/Kraków
30-955 Kraków,
ul. Józefińska 18

PLN
10601376-320000034314
USD
10601376-320000001862



Opisy zdjęć na następnej stronie

1. Pan Stanisław Ziembła i dzieci z Harbutowic
2. Klasa V a z Harbutowic na wycieczce
3. Zespół rockowy „Uzależnieni”
3. Występ kółka teatralnego z Sułkowic
4. Pan Artur Grabczyk oprowadza wycieczkę po fabryce JUCO
5. Hala produkcyjna w JUCO
6. Oldboje Gościubi Sułkowice
7. Harbutowice – widok na Kijówkę i Jaworzę

Zdjęcia kolorowe

Na stronie tytułowej z archiwum OSP Sułkowice

Strona 2: Krzysztof Trojan i z Urzędu Miejskiego (pierwsza szpalta), Marek Bielecki (drużyna Gościubi), Stefan Bochenek (pozostałe)

Strona 15: Krzysztof Trojan (zdjęcie nr 3 i 4), Piotr Golonka (nr 8), Stefan Bochenek (pozostałe)

Strona 16: Krzysztof Trojan (pierwsze trzy) i Stefan Bochenek

Uwaga mieszkańcy Bietrowic i Krzywaczki!

Rozkład jazdy MINI-BUS

BIERTOWICE – Krzywaczka – Bęczałka – MYŚLENICE

od poniedziałku do piątku

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.15, 13.00, 15.00, 16.30, 18.15, 19.30

sobota

6.00, 7.00, 9.00, 11.15, 16.30

MYŚLENICE – Bęczałka – Krzywaczka – BIER TOWICE

od poniedziałku do piątku

5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.45, 12.15, 14.20, 15.45, 17.30, 19.00

sobota

5.30, 6.30, 8.30, 10.45, 12.15, 15.45

Uwaga mieszkańcy Harbutowic!

Rozkład jazdy KRAK-BUS

Od jazdy z Harbutowic do Krakowa

od poniedziałku do piątku

4.50, 5.35, 6.50, 7.35, 9.15, 9.50, 11.30, 12.10, 14.35, 16.00, 17.00, 18.15, 19.45

Od jazdy z Krakowa do Harbutowic

od poniedziałku do piątku

5.50, 6.40, 7.50, 8.40, 10.25, 11.00, 13.40, 14.45, 15.50, 17.10, 18.00, 18.40, 19.30

Rozkłady jazdy busów podajemy na prośbę Czytelników. W następnym numerze „Klamry” nowy rozkład jazdy autobusów PKS z przystanku Sułkowice-Rynek.

Listy do redakcji prosimy kierować na adres podany na stronie 13.

Redaktor naczelny jest obecny w Urzędzie Miejskim w czwartki od 12.00 do 14.30.



KOMPUTERY

**AKCESORIA
OPROGRAMOWANIE
SERWIS
USŁUGI:**

STRONY WWW, SKANOWANIE, SIECI KOMPUTEROWE

W CZERWCU

KOMPUTERY TANIEJ O 5%

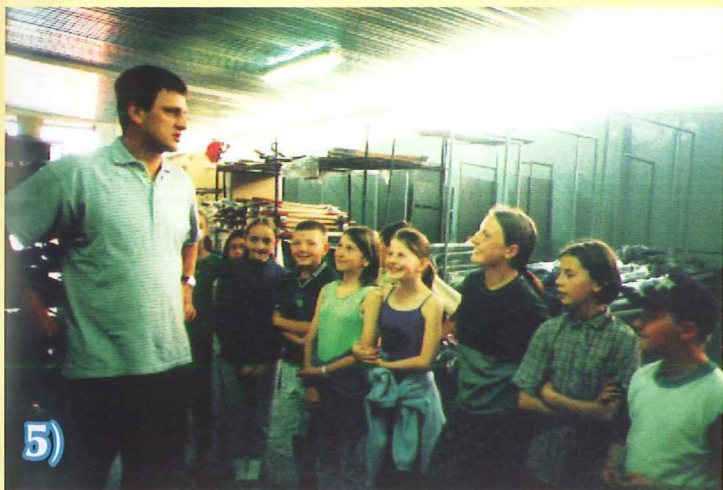
TELEFONY GSM

**KUPONY UZUPEŁNIAJĄCE: ERA GSM
PLUS GSM
IDEA**

**PROMOCJA!!!
KUPONY GSM 3% TANIEJ**

**SUŁKOWICE ul. 1-go MAJA 32
(NAPRZECIW DOMU TOWAROWEGO)
TEL 273 31 85**

**ZAPRASZAMY
10:00 - 17:00
SOBOTA 9:00 - 14:00**



*Opisy zdjęć znajdują się na poprzedniej stronie

3 MAJA 2002

